

# GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK  
POLSKIEJ  
EMIGRACJI

23 IX 1990

Nr 33 (1473) Rok XXXII

FRANCJA 4,50 F.

BELGIA 25 FB.

NIEMCY ZACHODNIE 1,5 DM.

## PAMIĘĆ WRZEŚNIA

### "Choćbyście unicestwili"

*Choćbyście unicestwili  
wszystkie nasze świadectwa  
to nawet ciemne słoje drzew  
to nawet nasze nieme kości powiedzą  
w jakich żyliśmy czasach*

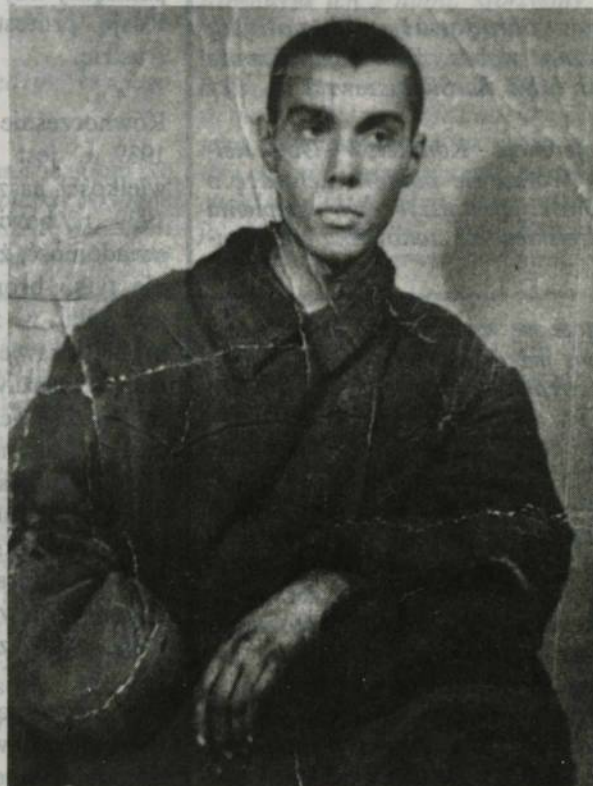
(Ryszard Krynicki)

Przytoczony wiersz Ryszarda Krynickiego powstał jako świadectwo czasów całkiem nam współczesnych. Tym niemniej jego przesłanie wydaje się uniwersalne, tak jak i polskie losy. Wpisał się w nie Wrzesień, na wzór innych miesięcy, które w kalendarzu naszej historii piszemy na tważe dużymi literami.

1 września rozpoczęła się wojna polsko-niemiecka, 17 września polsko-sowiecka. Ta ostatnia, bez formalnego wypowiedzenia, została zakończona podpisaniem układu Majski-Sikorski. Państwo polskie, pomimo przegranej kampanii wrześniowej, nie przestało istnieć. Po raz kolejny byliśmy stroną najdłuższej zmagającą się ze wspólnym wrogiem. Kolejny raz "za wolność naszą i waszą...", kolejny raz ze skutkami, które odczuwamy do dziś. Teheran, Jafta, Poczdam - te nazwy zawierają w sobie złowrobną treść podziału Europy, zniewolenia Polski.

*W takich żyliśmy czasach.* Tymczasem historia zatacza kolejne koło. Znowu pierwsi w szeregach naruszyliśmy fundamenty *pax sovietica*. Znowu najwięcej skorzystali na tym inni. Zjednoczone Niemcy i ciągle silne imperium na Wschodzie otwiera stare układy geopolityczne, stare myślenie między "Rosją a Niemcami". Mamy jednak już wrzesień 1990 roku i - na szczęście - Europę o innym obliczu.

Bieżący rok przyniósł zjednoczenie dwóch państw niemieckich, daleko idące przemiany w ZSSR. Odezwała się jednak i historia. W Związku Sowieckim odkryto groby polskich oficerów. Prasa krajowa ujawnia fakty bratobójczych walk z lat czterdziestych i pięćdziesiątych, weryfikuje się liczby straconych w obozach koncentracyjnych, które propaganda sowiecka starała się zawyżać, wykorzystując pamięć ofiar do celów politycznych.



Kapitałik polityczny usiłowano zbić również na forsowanej przez krajową propagandę nazwie "kampania wrześniowa". Wysiłek zbrojny Rzeczypospolitej usiłowano w ten sposób zawęzić do jednego z epizodów II wojny światowej, by czasami nie zmniejszy obrazu zmagania sowieckich. Tymczasem ZSSR przystąpił do tej wojny jako jeden z ostatnich krajów. O wcześniejszej współpracy dwóch socjalizmów - narodowego i sowieckiego - też zresztą długo było cicho.

Prezentowane powyżej zdjęcie, anonimowego fotografa, przedstawia nieznanego polskiego więźnia, który przebywał w sowieckim obozie we Lwowie. Zamyślona twarz "zeka" niech będzie wyzwaniem do tego, co Ojciec św. w czasie pobytu w Trójmieście określił jako Westerplatte każdego z nas. *Choćbyśmy bowiem unicestwili wszystkie nasze świadectwa...*

Bohdan USOWICZ

□ Rada Ministrów podjęła decyzję o likwidacji budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu. Domagali się tego uczestnicy ruchów ekologicznych i członkowie WiP. Ruch "Wolność i Pokój" zrezygnował z blokady tamy w Pieninach i zajął się protestami przeciw wprowadzeniu religii do szkół. Sojusznikami WiP są "Trybuna" i SDRP.

□ Komisja Krajowa NSZZ Solidarność odebrała symbol Związku "Gazecie Wyborczej" za tendencyjność informacji i działanie na szkodę "S".

□ Austria wprowadziła wizy dla Polaków. Spotkało się to z protestem MSZ i krokiem odwetowym - Austriacy udający się do Polski są także zmuszeni do posiadania wiz wjazdowych.

□ Senat obradował nad polityką zagraniczną wobec Wschodu. Expose wygłosił MSZ K. Skubiszewski.

□ Konferencja Komitetów Obywatelskich w Warszawie podjęła uchwałę o konieczności jak najszybszego ustąpienia W. Jaruzelskiego ze stanowiska prezydenta.

□ Jeszcze we wrześniu ma się odbyć, z udziałem przedstawicieli Polski, ekshumacja zwłok z masowego grobu koło Charkowa. Może to być kontynuacja zbrodni katyńskiej.

□ Mamy nową partię polityczną - Ruch Opcji Ludowo-Agrarnej. Na czele stoi Piotr Baumgart. Krajowym politykom nie można odmówić inwencji w układaniu nowych nazw, po ROAD powstała ROLA.

□ Wizytę w Warszawie złożył Sekretarz Generalny NATO Manfred Werner.

□ Liczba bezrobotnych na początku września wynosiła 800 tysięcy osób.

□ Rzecznik rządu - M. Niezabitowska oświadczyła, że osiedlenie osób pochodzenia niemieckiego w regionie Królewca spotka się z ostrym protestem naszego kraju.

□ 11. rocznicę powstania obchodziła Konfederacja Polski Niepodległej.

□ Celnicy zatrzymali na Odrze barkę z RFN, na pokładzie której znajdowały się szkodliwe odpady przemysłowe.

1 września 1939 roku - my Polacy, znamy tę datę. I ludzkość cała ją zna. Przed 51 laty znaczyła dla Polski pierwsze naloty, bombardowanie bezbronych miast. Znaczyła łamanie zapór granicznych, agresję najeźdźcy. Nosimy tę złą datę wciąż jeszcze w sobie, w całej naszej narodowej egzystencji. Przeżyliśmy wówczas bolesną świadomość, co to znaczy być narodem słabszym, którego naród mocniejszy może bezkarnie zdeptać. Straszliwa niesprawiedliwość dziejowa, bo przecież dopiero w 1918 r. wyszliśmy z okresu prawie półtorawiekowej niewoli, rozbiórów Polski. Pamiętaliśmy tę wcześniejszą niesprawiedliwość, która podzieliła nas pomiędzy trzy mocarstwa: prawosławną Rosję, protestanckie Prusy i katolicką Austrię.

Równocześnie jednak ta data 1 września 1939 r. jest jakimś progiem dziejów wielkości naszego ducha. We wrześniu 1939 r. bowiem Polacy mieli pełną świadomość, że bronili słusznej sprawy, nie tylko bronili Ojczyzny, ale bronili porządku w życiu międzynarodowym, bronili sprawiedliwości. Chociaż złamano ich heroiczny opór, to jednak nie opuszczała ich nigdy świadomość, że każdej słusznej sprawy trzeba bronić. Dlatego ta data jest progiem, poprzez który w historii duszy każdego Polaka przeszła jakś decyzja o znaczeniu głęboko moralnym. Broniono bowiem słusznej sprawy z największym poświęceniem, płacąc za nią 6 milionami ofiar.....

Dziś, gdy wspominamy tę datę, ponówmy nasze zdecydowanie zrobienia wszystkiego by ponad przemocą silniejszego istniał w życiu ludzkim i międzynarodowym ład i porządek moralny. Przypomnijmy też, dla ścisłości, niektóre fakty tego tragicznego września:

**31.08.** - Hitler wydaje drugi rozkaz ataku na Polskę. Grupa gestapo "zajmuje" radiostację niemiecką w Gliwicach, rozgłaszając w środkach przekazu, iż był to atak ze strony polskiej.

**1.09.** - O godzinie 4.45 ruszyła ofensywa niemiecka na Polskę. Hitler atakuje bez wypowiedzenia wojny. Zaczyna się

bohatera obrona Westerplatte, trwająca do 7 września.

**3.09.** - Wielka Brytania, a potem Francja wypowiadają wojnę Niemcom.

**5.09.** - Pierwsze jednostki niemieckie dochodzą do Wisły.

**6.09.** - Ograniczona ofensywa Francji w Sarre (las Warndt) między linią Maginot a linią Siegfried.

**9.09.** - Niemcy podchodzą pod Warszawę, stolica pozostaje nie zdobyta. Trwa zaciekle opór mieszkańców. Początki kontrataku polskiego na skrzydła 8 armii niemieckiej wzdłuż rzeki Bzury.

**11.09.** - armia niemiecka dochodzi do Sanu.

**15.09.** - Koniec walk nad Bzurą. Resztki armii polskiej przechodzą do wzmocnienia obrony Warszawy. Trwają walki, armia polska wycofuje się w stronę Karpat i ku granicy rumuńskiej.

**17.09.** - Rosjanie wkraczają na wschodnie tereny Polski.

**22.09.** - Klęska Niemców pod Warszawą. Rosjanie zajmują Lwów.

**23.09.** - Niemcy i Rosjanie ustalają granicę na rzece Bug i San. Potwierdzają wzajemny sojusz wielką defiladą w Brześciu.

**24.09.** - Zmasowane bombardowanie bohaterskiej Warszawy przez ponad 1000 bombowców.

**27.09.** - Kapitulacja Warszawy.

**29.09.** - Złożenie podpisów pod traktatem niemiecko-sowieckim, określającym granice i wolę przyjaznej współpracy. Podpisano także trzy protokoły, z których jeden mówi o ścisłej współpracy gestapo i NKWD.

**1.10.** - Poddanie się polskiej floty na Baltyku.



# LITURGIA SŁOWA

25 NIEDZIELA ZWYKŁA,  
ROK A

## PIERWSZE CZYTANIE

Iz 55,6-9

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko. Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a ten się nad nim zmiłuje, i do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczeniu.

Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami, mówi Pan. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje nad waszymi drogami i myśli moje nad myślami waszymi.

## DRUGIE CZYTANIE

Flp 1, 20c-24, 27a

Czytanie z listu świętego Pawła Apostoła do Filipian.

Bracia:

Chrystus będzie uwielbiony w moim ciele: czy to przez życie, czy przez śmierć. Dla mnie bowiem żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk. Jeśli bowiem żyć w ciele to dla mnie owocna praca. Co mam wybrać? Nie umiem powiedzieć.

Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść i być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, a pozostać w ciele to bardziej dla was konieczne. Tylko sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej.

## EWANGELIA

Mt 20, 1-16a

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej

winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku beczynnie, i rzekł do nich: "Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam". Oni poszli. Wyszedłszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił.

Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: "Czemu tu stoicie cały dzień beczynnie?" Odpowiedzieli mu: "Bo nas nikt nie najął". Rzekł im: "Idźcie i wy do winnicy".

A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: "Zwołaj robotników i wyptać im należność, począwszy od ostatnich aż do pierwszych". Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: "Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty". Na to odrzekł jednemu z nich: "Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umawiałeś się ze mną? Weź, co twoje i odejź. Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?" Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

## DOBROĆ BOGA

Spotkanie Bożej dobroci i miłości z ludzkim wyrachowaniem, interesownością. Szemrali przeciw gospodarzowi... Dwie oceny: ludzka i Boża.

Gospodarz oznacza samego Boga. Robotnikami są ludzie powołani do Królestwa Bożego, tj. do królestwa łaski, do Kościoła i zbawienia. Winnica to Królestwo Boże w swej fazie ziemskiej; najdoskonalej realizuje się ono w Kościele Chrystusowym. Dzień roboczy, dniówka to życie ludzkie. Bóg w różnym czasie powołuje ludzi do Królestwa łaski i zbawienia. Jednych o szóstej rano, tj. od najwcześniejszego dzieciństwa; innych w wieku dojrzałym, jeszcze innych pod wieczór ich życia, nawet na łożu śmierci. Wypłata - to nagroda za pracę.

Jaki sens ma ta przypowieść? Zwykły, wyrachowany gospodarz nie uczyniłby w ten sposób. Ludzie oceniają inaczej niż Bóg; liczą z zegarkiem w ręku, z miarą i wagą. Bóg ma inną tabliczkę mnożenia, inną miarę i wagę. Bóg nie liczy, Bóg wszystko wie. Patrzy nie tylko na zewnętrzne czyny, ale w głąb duszy ludzkiej. Bóg jest nieograniczoną miłością i dobrocią. Dobro udziela się innym. Bóg daje pełnymi rękami miłość i dobro, byle tylko człowiek nie odgrodził się od niego chmurą złej woli. Tym darem Bożym jest łaska, tj. Bóg, który się daje człowiekowi. Wszystko jest łaską. W świetle tej prawdy pierwsi mogą być ostatnimi, a ostatni pierwszymi. Tak

właśnie było z ludem wybranym. Oni pierwsi byli powołani do Królestwa, im był obiecany Mesjasz. Utrzymywali nawet, że byłoby niesprawiedliwością dopuszczać do Królestwa grzeszników i pogan. Jezus uczy w przypowieści, że powołanie grzeszników i pogan jest dziełem Bożej dobroci i miłosierdzia. Paganie i grzesznicy okazali się bardziej wrażliwi na powołanie Boże niż Izraelici. Dlatego choć wezwani zostali na końcu, stali się pierwszymi. Przypowieść w ten sposób ma również wymiar historio-zbawczy, a nie tylko moralny; wyjaśnia miejsce Żydów i pogan w Królestwie Bożym. Nagroda, jaka nas czeka, nie będzie mierzona czasem, miarą, wagą, pochodzeniem i przywilejami, lecz jedynie dobrocią i miłością Bożą.

Wszystko jest łaską i darem. Nie oznacza to jednak, że z tą łaską nie trzeba współpracować. Powołanie do winnicy Kościoła, do Królestwa łaski jest powołaniem do pracy w upale słońca i w pocie czoła, jest powołaniem do służby. Królestwa niebieskiego nie zdobywa się z założonymi rękami, beczynnie. Wszystko jest łaską, ale z łaską tą trzeba współpracować. Trzeba ciągle usuwać to wszystko, co nas oddziela od dobroci Bożej.



ks. Józef KUDASIEWICZ

# ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ 1 sierpnia br. zakończyła prace Podkomisja powołana przez Komisję Wspólną przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Konferencję Episkopatu Polski. W ramach pełnomocnictw udzielonych przez Komisję Wspólną opracowano instrukcję, określającą zasady wprowadzenia religii w najbliższym roku szkolnym. Lekcje religii prowadzone będą we wszystkich typach przedszkoli i szkół dla tych uczniów, których rodzice wyrażą taką wolę. W szkołach ponadpodstawowych oświadczenie o uczestnictwie w nauce religii mogą złożyć rodzice lub młodzież. Stopień z nauki religii nie będzie wpływał na promocję ucznia z klasy do klasy. Inne Kościoły i Związki Wyznaniowe mogą prowadzić nauczanie religii na tych samych zasadach, chyba że życzą sobie innych rozwiązań. Władze kościoła katolickiego zadeklarowały gotowość niekomercyjnego udostępniania części sal katechetycznych szkołom znajdującym się w trudnościach lokalowych. Księża katolicy będą udzielać w tym roku szkolnym lekcji religii nieodpłatnie.

■ Dwie komisje senackie przyjęły znowelizowany projekt ustawy "O prawnej ochronie dziecka poczętego". Komisja Episkopatu ds. Rodzin zwróciła się z prośbą o modlitwy w tej intencji. W kościele św. Aleksandra w Warszawie (kościół parlamentarzystów) w nocy z 1 na 2 sierpnia odbyło się czuwanie z udziałem przedstawicieli parlamentu, pracowników duszpasterstwa rodzin, ruchów obrony życia.

■ Komisja Wspólna Obrońców Życia w Rzeczypospolitej Polskiej, pod protektoratem Sekcji Obrony Życia Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, wystosowała do Premiera list otwarty w sprawie otwierania sex-shopów: *Zwracamy się do Pana Premiera z prośbą o stanowczą interwencję w związku z otwieraniem na terenie całego kraju placówek zajmujących się rozpowszechnianiem pornografii, tzw. sex-shopów. Rozpowszechnianie pornografii kształtuje m.in. nieodpowiedzialne postawy i zachowania wobec płodności oraz jest przyczyną odrażających przestępstw kryminalnych. Przede wszystkim działalność powyższych placówek jest sprzeczna z obowiązującym w Polsce prawem*". List podpisany został przez ok. 80 przedstawicieli różnych środowisk. Przekazano go także do wiadomości m.in. Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, Prymasa Polski,

# KOŚCIÓŁ A POLITYKA

## Odniesienie do chrystologicznych podstaw i granic

Zbliży się 12 rocznica wyboru na stolicę Piotrową Jana Pawła II. W ramach przygotowania do tej niezapomnianej daty, poznajmy bliżej myśl tego wielkiego Papieża, tycząca tematu przez nas omawianego. Papież, choć często odwołuje się do swych poprzedników, ma swój oryginalny, teologicznie ugruntowany program co do zadań i misji Kościoła w świecie. U podstaw tego programu leży rozległa wizja stosunku Kościoła do polityki. Opierając się na przemyśleniach wielu teologów, a szczególnie na artykule Ernesta Wolfganga Böckenförde'a, który ukazał w *Stimmen der Zeit* (t.198, 1984), pragnę ukazać główne elementy tejże koncepcji papieskiej nazwanej *teologią polityczną* Jana Pawła II. Jednym z pierwszych elementów tejże teologii jest właśnie odniesienie misji Kościoła w świecie do teologiczno-chrystologicznych podstaw i granic.

Jan Paweł II widzi zadanie Kościoła z perspektywy jego misji zbawczej. Głoszenie Ewangelii jest tego Kościoła właściwym powołaniem i sprawą jego najgłębszej tożsamości. W swej pierwszej encyklice Papież pisze: *Kościół temu jednemu pragnie służyć, ażeby każdy człowiek mógł odnaleźć Chrystusa, aby Chrystus mógł z każdym iść przez życie mocą tej prawdy o człowieku i o świecie, która zawiera się w Tajemnicy Wcielenia i Odkupienia* (R.H. 13). Ma on głosić i przybliżać ludziom Chrystusa, Odkupiciela Człowieka, Jego Objawienie i cały zbawczy czyn. Ale tajemnica Chrystusa i Jego odkupienia odnosi się do człowieka. To zbawienie, dokonane na krzyżu *nadało człowiekowi ostateczną godność i sens istnienia w świecie* (R.H. 10); dopiero w Chrystusie ukazuje się czym człowiek rzeczywiście jest. *Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa czyli człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołania i ostateczne przeznaczenie* (Homilia na pl. Zwycięstwa w Warszawie w 1979 r.). Przepowiadanie prawdy chrześcijańskiej obejmuje zatem również głoszenie ugruntowanej i objawionej w Chrystusie prawdy o człowieku: jego godności, jego wzniosłym przeznaczeniu, jego prawach, jego wolności. To jest właśnie *ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia* (R.H. 10). Kościół, będąc z ustanowienia Chrystusa strażnikiem i nauczycielem

tej prawdy, nie ma innego wyboru, jak tylko podejmować walkę *o tę godność, jaką każdy człowiek osiągnął i stale osiąga w Chrystusie* (R.H. 11). Jego droga prowadzi nieodmiennie do człowieka. Ale - i to jest dalszy istotny punkt - to postannictwo Kościoła jest ukierunkowane nie na człowieka jako takiego, abstrakcyjnego, ale na konkretnego człowieka, czy raczej na konkretnych ludzi we wszystkich ich wymiarach (R.H.13). Chodzi tu o każdego poszczególnego człowieka, bowiem Chrystus w swoim Wcieleniu zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem, stał się w każdym człowieku obecny (tamże). To właśnie odniesienie do konkretnych, poszczególnych ludzi zamiast do politycznych czy innych systemów, do tych ludzi we wszystkich wymiarach ich życia, do ich nędzy, ucisku, do ich praw, ich godności, Papież niestrudzenie podkreśla.

To chrystologiczne uzasadnienie misji Kościoła w świecie, różni się wyraźnie od powszechnego dotychczas uzasadnienia opartego na prawie natury. Wynikają z tego konsekwencje, zasadniczo różne:

1. Powołanie się na historyczną osobę Jezusa Chrystusa stwarza, dla Kościoła broniącego człowieka i jego praw, punkt odniesienia charakteryzujący się pełnią i konkretnością. Takiej pełni i konkretności nie mogłaby nigdy osiągnąć argumentacja oparta na prawie naturalnym, odniesiona do ogólnej, istotnej natury człowieka. Stąd też Kościół nie ogranicza się do strzeżenia istotnych, a więc minimalnych warunków ludzkiego współżycia, ale występuje jako nauczyciel i awangarda w dziedzinie wszystkich praw człowieka, wykorzystując całą gamę zawartych w Objawieniu wypowiedzi chrystologicznych. Zarazem może porównać konkretną realizację swej misji z niedościgłym przykładem osoby Jezusa Chrystusa, co go ponadto chroni przed utopią osiągalności zbawienia tu na ziemi.

2. Z drugiej strony bezpośrednie odniesienie do osoby i tajemnicy Jezusa Chrystusa, chroni Kościół również przed zagubieniem się w świecie. Chroni go po pierwsze przed nieuniknionymi zapożyczeniami u innych światopoglądów czy systemów filozoficznych i prawie zawsze z tym zawiązaną absolutyzacją treści uwarunkowanych epoką. Po drugie, chroni go przed

## ŻYCIE KOŚCIOŁA

Marszałków Sejmu i Senatu, Prezesa Sądu Najwyższego, Prokuratora Generalnego, Przewodniczącego NSZZ "Solidarność".

■ Pierwszy uniwersytet katolicki w Australii otworzy swoje podwoje 1 stycznia 1991 r. Główna siedziba znajdować się będzie w Melbourne. W skład uniwersytetu będą wchodzić wyższe szkoły katolickie w Sydney, Brisbane i Canberrze. Na żadnym z 20 uniwersytetów australijskich nie wykłada się teologii. Rząd przeznaczył milion dolarów dla powstającego uniwersytetu.

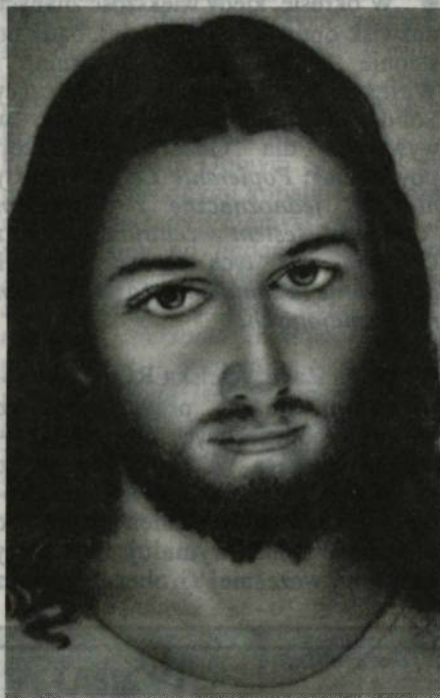
■ Prałat Hubert Wilschowitz, kierownik Europejskiego Funduszu Pomocy z siedzibą w Wiedniu (charytatywnej organizacji episkopatów RFN, Austrii i Szwajcarii) po powrocie z podróży do skupisk katolików języka niemieckiego w ZSRR podał, że przyszłość katolików w muzułmańskich republikach stoi pod znakiem zapytania. I tak np. w Kazachstanie muzułmanie ofiarują pomoc materialną katolikom byleby opuścili oni kraj. Dokładna liczba katolików w sowieckich republikach muzułmańskich nie jest znana. Jest ich na pewno kilkaset tysięcy. W samej Karagandzie, jednym z głównych miast przemysłowych Kazachstanu, żyje ponad 50 tys. katolików.

■ Islam zamierza wzmocnić swoją działalność misyjną w USA. Taki zamiar wyraził Abdul Baterij, przemysłowiec z Arabii Saudyjskiej, który finansuje m.in. Centrum Informacji Islamskiej w Chicago. W USA wysiłek misyjny islamu skierowany jest przede wszystkim pod adresem klasy średniej, która zdaniem Baterija jest kręgosłupem demokracji amerykańskiej. W USA żyje obecnie 242 mln ludzi: 60% obywateli wyznaje chrześcijaństwo, 8 mln stanowią muzułmanie. Islam zamierza nasilić swoją działalność misyjną także w Kanadzie, gdzie na ponad 25,5 mln mieszkańców (ponad 80% chrześcijan), do islamu przyznaje się 300 tys. osób. Centrum działalności misyjnej islamu w Kanadzie znajduje się w jednym z kościołów w Toronto. Kościół ten należy do najstarszych świątyń chrześcijańskich w tym kraju - obecnie zamieniony na meczet. Baterij uważa, że tylko islam potrafi zapełnić "pustkę duchową", na którą cierpi wielu Amerykanów i Kanadyjczyków.

przekroczeniem własnego zakresu kompetencji, które ma miejsce wówczas, gdy Kościół odwołuje się do swego postannictwa i autorytetu w sprawach, które z jego właściwą misją - głoszeniem zbawczego orędzia Chrystusa - nie mają nic wspólnego. Nastawiając się wyłącznie na własne orędzie o zbawieniu, może się ponadto Kościół najłatwiej ustrzec ideologicznych adaptacji i wypełniania treściami ideologicznymi własnego stanowiska oraz rozszczepienia swej działalności na sferę duchowo-religijną i sferę społeczną.

3. W porównaniu z niedościgną rzeczywistością Jezusa Chrystusa i Jego orędzia, ludzie i ludzkość są zawsze w drodze. Dlatego w postannictwie Kościoła nie chodzi o realizację abstrakcyjnych modeli czy systemów, lecz o otwarcie się na konkretny stan, konkretną sytuację ludzi. Kościół powinien dostrzegać ukryte w nich niebezpieczeństwa i zagrożenia dla godności i przeznaczenia ludzi i starać się o to, aby życie w świecie odpowiadało prawdziwej godności człowieka (R.H. 14-15). Oznacza to zarazem zwrot ku myśleniu konkretnemu. W ocenie istniejących społecznych, prawnych i politycznych sytuacji, ustrojów, systemów rolę pierwszoplanową odgrywają ich konkretne skutki dla człowieka i jego życiowego położenia, a nie zastosowanie i konkretyzacja ogólnych zadań normatywnych. Stąd Papież pisząc o naznaczonym panowaniem techniki, rozwoju cywilizacji współczesnej, domaga się proporcjonalnego rozwoju moralności i etyki. Rozwój i postęp techniczny bowiem rodzą niepokojące pytania *czy ów postęp czyni życie ludzkie na ziemi pod każdym względem "bardziej ludzkim", bardziej godnym człowieka? Nie można żyć wątpliwości, że pod wielu względami czyni je takim. Pytanie jednak, które uporczywie powraca, dotyczy tego co najistotniejsze: czy człowiek jako człowiek w kontekście tego postępu staje się lepszy, duchowo dojrzałszy, bardziej otwarty dla drugich, zwłaszcza dla potrzebujących, dla słabszych, bardziej gotowy świadczyć i nieść pomoc wszystkim?* (R.H. 15). Kościół, który jest ożywiony wiarą eschatologiczną, uważa równocześnie tę troskę o człowieka, o jego człowieczeństwo, o przyszłość ludzi na tej ziemi, a więc o kierunek całego rozwoju i postępu - za istotny dla swego postannictwa, za nierozdzielnie z nim związany. Początek tej troski Kościół znajduje w samym Jezusie Chrystusie, w Nim też stale pragnie ją rozijać, odczytując sytuację człowieka w świecie współczesnym wedle najważniejszych znaków czasu (tamże). Ludzki wymiar Odkupienia, o którym mówi Papież, staje się w swojej konkretności i odniesieniu do każdego

poszczególnego człowieka miernikiem zaangażowania Kościoła w świecie. Wiąże się z tym także pewna reorientacja chrześcijańskiej nauki społecznej. Nauka ta ma znaczenie nie tyle jako *konsekwencja Ewangelii oraz przyniesionej przez Ewangelię wizji człowieka w jego stosunkach z innymi ludźmi, a zwłaszcza w życiu wspólnotowym i społecznym ... kształtuje się ona w świetle Słowa Bożego i wskazań autentycznego Urzędu Nauczycielskiego oraz w wyniku obecności chrześcijan wśród zmiennych sytuacji w świecie i w bezpośredniej konfrontacji z wyzwaniem, jakie stąd wynikają* (Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski w Częstochowie w 1979 r.).



4. Odniesienie do Chrystusa uwydatnia zarazem z natury teologiczno-chrystologiczne zakotwiczenie, a jednocześnie ograniczenie świeckiego i politycznego zaangażowania Kościoła. Zaangażowanie to odnosi się wprawdzie do człowieka - właśnie z powodu *ludzkiego wymiaru chrześcijańskiego Objawienia* - ale człowiek nie jest miarą tego zaangażowania. W miejsce antropocentryzmu, tak jak go pojmują kierunki świeckiego humanizmu, a także antropocentryzmu rozumianego po chrześcijańsku, wchodzi tu chrystocentryzm. Chrystus jest miarą człowieka - miarą tego, co się człowiekowi należy i czego on potrzebuje. Humanizm reprezentowany przez Kościół jest więc - pomimo swojej zgodności w niektórych praktycznych wnioskach z każdym humanizmem świeckim - ukierunkowanym na człowieka *humanizmem chrystocentrycznym* (U. Ruh.). Jest on nastawiony na całkowicie odmienny, a mianowicie chrystologiczny kierunek odniesienia.

ks. Wacław SZUBERT

# PRZESŁANIE PAPIESKIE

## EWANGELIZACJA KULTURY I KULTUR CZŁOWIEKA

Służba na rzecz osoby i ludzkiego społeczeństwa wyraża się i urzeczywistnia w "tworzeniu i przekazywaniu kultury", co - zwłaszcza w naszych czasach - stanowi jedno z najważniejszych zadań ludzkiego współżycia i społecznego rozwoju. W świetle nauki Soboru przez "kulturę" rozumiemy wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej przez postęp obyczajów i instytucji; wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia na to, aby służyły one postępowi wielu, a nawet całej ludzkości". (...) Wobec rozwoju kultury, która się odznacza oderwaniem nie tylko od wiary chrześcijańskiej, ale wręcz od wartości ludzkich czy też wobec pewnej kultury naukowej i technicznej, niezdolnej do odpowiedzi na palące pytania ludzkich serc o prawdę i dobro, Kościół jest w pełni świadom tego, jak pilne z punktu widzenia duszpasterskiego jest poświęcenie kulturze specjalnej uwagi. Dlatego Kościół zachęca świeckich, by z odwagą i twórczą inteligencją byli obecni w uprzywilejowanych miejscach kultury, jakimi są szkoły i uniwersytety, ośrodki badań naukowych i technicznych, środowiska twórczości artystycznej i humanistycznej refleksji. Celem tej obecności jest nie tylko uznanie i ewentualne oczyszczenie krytycznie ocenianych elementów istniejącej kultury, ale także ich podniesienie poprzez oryginalne bogactwo Ewangelii i wiary chrześcijańskiej. To, co Sobór Watykański II powiedział o relacji pomiędzy Ewangeliją i kulturą, odpowiada statej rzeczywistości historycznej i jednocześnie wskazuje ideał działania szczególnie aktualny i przynaglający; jest to ważny program powierzony pasterskiej odpowiedzialności całego Kościoła, a w nim specyficznej odpowiedzialności świeckich: "Dobra nowina Chrystusowa odnawia ustawicznie życie i kulturę upadłego człowieka oraz zwalcza i usuwa błędy i zło, płynące z ciągle grożącego człowiekowi zwodzenia przez grzech. Nieustannie oczyszcza i podnosi obyczaje ludów (...). W ten sposób Kościół wypełniając własne zadanie, tym samym pobudza i nakłania do kultury życia osobistego i społecznego, i działalnością swoją, także liturgiczną, wychowuje człowieka do wewnętrznej wolności".

Christifideles laici (nr 44)

# TELEKSEM Z POLSKI

## Korespondencja Wojciecha Turka

→ W Szczecińskim rozgorzała "afera Baumgarta", związana z nabyciem przez przewodniczącego Rady Wojewódzkiej Solidarności rolniczej, 144 ha majątku z pałacem w Leśnie Górnym. Majątek ten, nabyty w okresie przejściowym po wyborach samorządowych, został wyceniony niemal za bezcen. Gdzie się podzieli "niezłomni i ideowi" bohaterowie z okresu nielegalnej opozycji antykomunistycznej? *Ideał sięgnął bruku...*

→ W okresie, kiedy większość znanych nazwisk opowiedziało się już bądź po stronie ROAD bądź "Centrum" i Wałęsy - Borusewicz, przewodniczący Solidarności regionu gdańskiego w wywiadzie dla "Gazety Wyborczej" powiedział: *Popieranie Lecha Wałęsy nie jest jednoznaczne z poparciem "Centrum". Jestem w centrum, ale nie z Centrum. Od tych dwóch skrzydeł dzieli mnie ta sama odległość. Tu i tam mam znajomych.*

→ Rada Założycielska ROAD wypowiedziała się za przyspieszeniem wyborów powszechnych nowego prezydenta, wezwała W. Jaruzelskiego do ustąpienia ze stanowiska i skonstatowała nieaktualność ustaleń Okrągłego Stołu. Wypisz wymaluj postulaty głoszone wcześniej (i obecnie) przez

Porozumienie Centrum. Kiedy nie udało się zatrzymać biegu wydarzeń, ROAD usiłuje teraz utrzymać poparcie społeczeństwa dla autorytetów skupionych w jego szeregach.

→ Pomimo odbytego w maju referendum, w trakcie którego przytłaczająca większość głosujących mieszkańców województwa gdańskiego wypowiedziała się przeciwko budowie elektrowni w Żarnowcu, dokonano transportu części do reaktora na teren budowy. Podobnie, protest "zielonych" i WiP przeciwko elektrowni wodnej w Czorsztynie, został przerwany interwencją policji. Trwa dialog głuchych.

→ Podczas tegorocznych obchodów 10 rocznicy Sierpnia, pominięto milczeniem postaci Anny Walentynowicz i Andrzeja Gwiazdy, znajdujących się w głębokiej opozycji wobec L. Wałęsy oraz środowisk warszawsko-krakowskich. Niezależnie od oceny ich obecnych poglądów i postępowania, nie ulega wątpliwości, że strajk w Stoczni rozpoczął się postulatem przywrócenia do pracy A. Walentynowicz, zaś A. Gwiazda był wiceprzewodniczącym Komitetu Strajkowego i jednym z przywódców ówczesnej Solidarności. Czyżby nowe "białe plamy"?

## PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

*Planuję otworzyć butik i w tym celu zamierzam kupić "fonds de commerce". Moja żona nie pracuje. Zawierając małżeństwo przyjęliśmy ustroj wspólnoty majątkowej. Czy w takiej sytuacji powinniśmy zawrzeć umowę wprowadzającą rozdzielność majątkową, aby w ten sposób uchronić przynajmniej połowę majątku rodzinnego w przypadku niepowodzenia mojego przyszłego interesu?*

*Fonds de commerce* jaki zamierza pan kupić wejdzie automatycznie do wspólnego majątku, a pana żona zostanie jego współwłaścicielem. Przy ewentualnej późniejszej sprzedaży będzie potrzebna jej zgoda. Jeżeli interes będzie przynosił straty, to długi z tym związane obciążą wasz wspólny majątek. Czy zmiana ustroju majątkowego będzie stanowić skuteczną ochronę przed tą ewentualnością? Tak, jednak należy pamiętać, że wówczas małżonek nie będzie miał żadnych praw do majątku wytworzonego pana działalnością i w konse-

kwencji może się znaleźć w przyszłości (w przypadku pańskiej śmierci, rozwodu, separacji) w trudnej sytuacji majątkowej, zwłaszcza iż pan wspomina że żona nie pracuje. Rozwiązaniem, które chroniłoby wspólny majątek rodziny a równocześnie dawało prawo drugiemu małżonkowi do korzystania z ewentualnych zysków, jest zawarcie umowy wprowadzającej wspólność majątkową ograniczoną do nabytków (*le régime de la participation aux acquêts*). Pana żona będzie mogła korzystać w przyszłości z ewentualnego przyrostu wartości, wynikającej z pana aktywności ekonomicznej, będąc jednocześnie chroniona przed ewentualnymi długami. Innym wyjściem byłoby zawarcie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (*S.A.R.L.*), która następnie zakupiłaby wspomniany *fonds de commerce*. Żona, jeżeli byłaby współmalkiem posiadałaby prawa związane ze swoim udziałem, będąc jednocześnie chroniona do wysokości wniesionego kapitału przed przykrymi niespodziankami finansowymi.

## o czym piszą w Polsce

Tym razem rzecz będzie o gospodarce. "Przegląd Tygodniowy" umieszcza fragmenty raportu o szansach dostania się nowych krajów do EWG. Skalę szans wyceniono stopniami od 1 do 4. Tej ostatniej oceny jednak żadnemu z pretendentów nie udało się uzyskać. "3" dostała Austria, Norwegia, Szwecja. Tuż za nimi z "2" uplasowała się Czecho-Słowacja, Finlandia, Węgry i Malta. Nasz kraj z najniższą oceną - "1" został umieszczony w sąsiedztwie Islandii, Cypru i Turcji. Uzasadnienie: *Politycy mówią, że członkostwo jest celem długofalowym, lecz nie sądzą, iż warto ubiegać się skoro gospodarka jest aż tak zacofana. Jeśli ekonomiczna kuracja wstrząsowa zadziała i sprawdzi się demokracja, wielopartyjna Polska będzie mogła się ubiegać.*

Tyle raport opracowany w USA. Natomiast w prasie krajowej, aż roi się od przykładów ludzi, którzy zostali milionerami. "Prawo i Życie" zamieszcza np. artykuł o byłym milicjancie, który został grabarzem, hodowcą kurczaków, by następnie jako przedsiębiorca budowlany zostać miliarderem jeżdżącym po kraju najnowszym typem "rolls-royce'a".

Tymczasem policjantów zaczyna nam w kraju brakować i doprawdy nie wiadomo co potrzebne bardziej... Doszło nawet do tego, że w kraju pojawił się dowcip o polskich milionerach, wzorowany na amerykańskich legendach tego typu. Oto mroząca krew w żyłach opowieść krajowego biznesmena: *chodziłem po parku i zbierałem butelki, aż wreszcie umarła moja ciocia, dostałem spadek i kupiłem fabrykę. Niestety bez kapitału wszystko pozostaje legendą.*

I na koniec przyczynek tezy o kolonialnym wyzysku naszej gospodarki przez Związek Sowiecki. Tygodnik "Polityka" zastanawia się ile kosztowała naszych górników sowiecka bomba atomowa. Zapewne niewielu Czytelników wie o istnieniu w kraju kopalni uranu. Mieściła się ona koło Kowar na Dolnym Śląsku. Celem utajnienia produkcji kopalnia otrzymała nazwę "Zakłady Przemysłowe R1". *Jak pojechaliśmy na badania do Instytutu Badań Jądrowych w Świerku i powiedzieliśmy, że jesteśmy z Kowar, to po prostu się nas bali. Personel traktował nas jak trędowatych - wspomina emerytowany górnik. Młoda lekarka postawiła mnie przed aparatem i powiedziała: "Tu nie widać płuc, tylko same gwiazdy..." Oprócz kierownictwa, nikt pracujący w*

kopalni nie wiedział o zagrożeniu, jakie niesie ta praca. *Górnik Ludwik Zięba o szkodliwości swej pracy dla zdrowia dowiedział się dopiero pod koniec 1955 roku, kiedy znalazł w kopalni prawie czysty 2,5 kilogramowy kawałek niemal czystej rudy. Zaniósł go do pokoju inżyniera sowieckiego i nie mógł zrozumieć dlaczego pracujące tam Rosjanki wyrzuciły go z tą rudą i nie pozwoliły wracać. Sprawa wydała się w momencie, kiedy zaczęli umierać czterdziestoletni renciści. Niektórzy z górników do dziś czekają na zadośćuczynienie.*

Czytając tego typu historie elementarne poczucie sprawiedliwości domaga się jakiegoś czynu. Poszkodowanymi górnikami zajmie się z pewnością rząd Tadeusza Mazowieckiego, a prawdziwi sprawcy tych i innych nieszczyć ludzkich pozostaną na zastużonej emeryturze. Do tego, póki co, nasze zadłużenie wobec ZSSR będzie rosło, a kolejne delegacje będą prosiły w Moskwie o zwiększenie dostaw ropy rozliczanej w rublach transferowych. Rachunku za lata minione, choćby wzorem Litwinów, nikt nie odważy się wystawić.

Bogdan DOBOSZ

## z prasy francuskiej

Kryzys z Zatoce Perskiej dotknął w pierwszym rządzie gospodarke krajów Europy wschodniej - pisze K.S. Karol w nr 1347 "Nouvel Observateur". Gwałtowny wzrost cen ropy na rynkach światowych zmieni radykalnie plan wydatków na najbliższy rok. Jeżeli utrzyma się obecna cena, Bułgaria zmuszona będzie przeznaczyć całość swoich dochodów na opłacenie rachunku za ropę, a Czecho-Słowacja 80 % - co zrujnowałoby projekty modernizacji jej przemysłu. Polska, Węgry i Rumunia, uzyskujące energię z węgla są tylko pozornie w nieco lepszej sytuacji. Jeśli jutro Polska będzie musiała poświęcić 33 % dochodów dewizowych na zakup ropy, jej - i tak już krucha - równowaga polityczna może się załamać. Czy katastrofa była do uniknięcia nawet w ramach współdziałania w RWPG pod przewodnictwem ZSSR? Dawny system oparty na stałej cenie ropy, ustalonej raz na 5 lat, nie uwzględniał zmian kursu na rynkach światowych. I kiedy w 1986 roku, tuż po podpisaniu kolejnej długoletniej umowy, cena ropy na Zachodzie gwałtownie spadła, związani układem członkowie RWPG, musieli przepłacać sprowadzane ze Związku Sowieckiego paliwo. W styczniu br. na szczycie RWPG w Sofii zdecydowano się na zmianę warunków wymiany handlowej z ZSSR. Począwszy od 1991 r., tzn. po wygaśnięciu ostatniej 5-letniej umowy, zakup ropy będzie odbywał się w dolarach, po aktualnie obowiązujących na świecie cenach. Obecnie więc kraje Europy Wschodniej znalazły się w takiej samej sytuacji jak bogate kraje

uprzemysłowione: będą drogo płacić za ropę z ZSSR.

Od początku kryzysu w Zatoce Perskiej sowiecka cena za ropę (ok. 20 \$ baryłka) stała się niestęchanie atrakcyjna. Nie oznacza to jednak, że wobec zwiększonego popytu Związek Sowiecki mógłby wyprowadzić swoją gospodarkę z kryzysu, zalewając świat swoją ropą. Prawda jest taka, że jakkolwiek ZSSR jest pierwszym producentem ropy na świecie, to nie jest w stanie zwiększyć jej produkcji, ze względu na fatalny stan urządzeń wydobywczych. Poprawa nie nastąpi przed upływem wielu lat. W prasie sowieckiej pojawiły się nawet sugestie dotyczące czerpania z zapasów wojskowych w celu zaopatrzenia rynku wewnętrznego i wykorzystania wzrostu cen na świecie. Pytanie tylko czy armia rzeczywiście dysponuje tak olbrzymimi zapasami ropy, jak to się powszechnie sądzi. Jeśli nawet Gorbaczow zdecydowałby się na to, to na pewno nie pójdzie na rękę swoim ex-sojusznikom z RWPG. Jest tylko jeden kraj, który mógłby pomóc finansowo krajom Europy Wschodniej: Niemcy. Ale również i on nie należy do hojnych. A przeszłość - ciągle żywa na Wschodzie - nie zachęca do zbyt dużego uzależnienia się od germańskiego sąsiada. Nawet demokratycznego.

Magorzata HYLA

# HISTORIA I MORALNOŚĆ

Rozmowa z prof. Tadeuszem Wyrwą



**Jadwiga Dąbrowska:** *Czy mogę prosić o parę słów na temat Pana kariery naukowej?*

**Tadeusz Wyrwa:** Jak przedstawić moją karierę? To dość skomplikowane, w każdym razie mało typowe. Studia uniwersyteckie rozpocząłem w 1947 r. w Kilonii, po wydostaniu się z Polski do Niemiec. Dwa lata później wyjechałem do USA, gdzie nie udało mi się ich kontynuować. Następny etap, to Hiszpania. Tam ukończyłem Wydział Nauk Politycznych z doktoratem włącznie, stąd moje zainteresowanie Ameryką Łacińską, na temat której wydałem w Paryżu dwie książki. Po skończeniu studiów w Madrycie przyjechałem do Francji, rok wykładałem w Liceum Polskim w Les Ageux. Następnie podjąłem studia na Wydziale Prawa w Paryżu, pracując fizycznie i ucząc się j. francuskiego, którego zupełnie nie znałem, a niewiele mi wtedy brakowało do czterdziestki, stąd i silny akcent, jaki mi został do dzisiaj. Na Wydziale Prawa w Paryżu uzyskałem tytuł doktora, a później zrobiłem jeszcze drugi doktorat francuski na wydziale Sorbony - Lettres et Sciences Humaines. Jeżeli już mowa o dyplomach, to zostałem również doktorem Nauk Politycznych PUNO w Londynie. Ambicją moją była praca naukowa i przyjęcie do Centre National de la Recherche Scientifique (CNRS), odpowiednik Polskiej Akademii Nauk, co też osiągnąłem i gdzie doszedłem do stanowiska dyrektora studiów - statut profesora uniwersytetu.

**J.D.:** *Czy rzeczywiście Pana pasją życiową jest studiowanie sposobów i systemów rządzenia, oraz stosunku zachodzącego w danym ustroju między polityką a moralnością? Tak by wynikało z Pana książek.*

**T.W.:** Trafia pani w sedno moich zainteresowań. Prawo w Niemczech zacząłem studiować po wojnie, którą spędziłem w konspiracji, dywersji i partyzantce. Walkę prowadziłem u boku mojego ojca (ps. Furgalski, Stary), najbliższego współpracownika mjr Hubala, z ramienia którego organizował

na Kielecczyźnie pierwsze placówki konspiracyjne. W związku z tym, co stało się po wojnie, podjąłem studia prawa, które - wydawało mi się - ułatwią może zrozumienie bezprawia, jakiego dopuścili się Alianci wobec Polski i krajów Europy środkowo-wschodniej. Przechodząc bezpośrednio do pani pytania, to dzisiaj, w każdym właściwie kraju, Państwo ma w swym ręku prawie wszystkie dziedziny życia, tak że każdy obywatel, chcąc nie chcąc, musi interesować się trochę polityką, jeżeli chce wiedzieć, co się wokoło niego dzieje. Aczkolwiek sam nie potrzebuje angażować się politycznie. Zainteresowanie polityką i ubolewanie nad wieloma w tej dziedzinie sprawami, łączy się jak najbardziej z moralnością. To, co mnie pasjonuje, to w jaki sposób politykę - całkowicie obecnie zdemoralizowaną - można by zbliżyć do moralności i umoralnić. Zarówno jeśli chodzi o politykę wewnętrzną poszczególnych państw, jak i międzynarodową.

**J.D.:** *Pisze Pan, że społeczeństwa dzisiejsze są dotknięte "utrąta pamięci" niewygodnych dla siebie faktów historycznych. Czy zapominanie nie jest tylko pozorne? Czy nie jest ono raczej narzucane przez ideologów lub polityków?*

**T.W.:** Całkowicie podpisałbym się pod tym pytaniem, które jest jednocześnie odpowiedzią. Tak niestety jest. Politycy usiłują wciąż opierać swą działalność na tym, że ludzie zapominają co było wczoraj na rzecz tego, co dzieje się dziś. I wciąż nowe kłamstwa i nowe - nie dotrzymane - obietnice.

**J.D.:** *W Polsce jednak to "zapominanie" wydaje się pozorne. Ludzie bali się mówić, co nie znaczyło, że nie pamiętają.*

**T.W.:** Oczywiście różnica istotna, ale niebezpieczeństwo jest wielkie: "białe plamy" w historii utrzymywane i pogłębiane przez całe lata, wdrożyły w społeczeństwo tak ogromne zniekształcenia faktów, że trzeba będzie lat, żeby je odrobić. Problem tym bardziej bolesny, że te "białe plamy" dogadzały nie tylko komunistom, ale i pewnym odłamom społeczeństwa, niekoniecznie związanego z komunizmem. Przykładem może być reżimowy ZBOWiD, do którego należało wielu AK-owców, ze względu na pracę, możliwość kształcenia dzieci i inne ułatwienia. Do ZBOWiDu, którego szefem był Moczarski, mający na sumieniu licznych AK-owców, zwłaszcza z okresu gdy był szefem UB w Łodzi (byłem tam również więziony) należał duży procent milicjantów i innych ludzi reżimu, a nie byłych kombatanów. Historia stworzona

w środowisku ZBOWiDu przez AK-owców, którzy "przebili się" w tym środowisku będzie najtrudniejsza do "odbrązowienia". Dzisiaj twórcy tej "historii" AK będą dążyć nie do odtworzenia prawdy, lecz do utrwalenia tego, co było przyjęte w okresie kiedy mieli głos, kiedy byli tam dobrze usadowieni. Niejednokrotnie działało się to kosztem byłych współtowarzyszy broni z AK, co wiem chociażby z własnego doświadczenia i stosunku do mojego ojca, który jako dowódca oddziału partyzanckiego i wróg Moczarski był niszczone a w "najlepszym" wypadku wymazywany z publikacji. I do dzisiaj niewiele się zmieniło. "Białe plamy" nazwać by raczej należało "krwawymi plamami", bo wielokrotnie ci, którzy "przebili się" żerują na poległych i raz jeszcze ich uśmiercają. Jest to dla mnie problem nad wyraz przykry, tym bardziej że szczenięce lata spędziłem w polskim ruchu podziemnym i w dużym stopniu żyję ciągle tym, co wówczas nadawało treść życiu. Nie chodzi bynajmniej o zamykanie się w przeszłości! Żyję systemem wartości, który był wtedy przyjęty - a nie narzucony - i z entuzjazmem oraz wiarą myślało się, że będzie urzeczywistniany przez nas wszystkich.

**J.D.:** *Ne pas mourir pour Dantzig! Ne pas mourir pour l'Europe! Te hasła cechują politykę różnych państw na Zachodzie od co najmniej pół wieku. "Odmowa ofiary", jak to Pan określa, jest wykładnikiem ducha Monachium. Jak ocenia Pan w tym świetle wspólny list Fr. Mitterranda i H. Kohla do Landsbergisa, prezydenta Litwy?*

**T.W.:** Wydaje mi się, że ten wspólny list jest, niestety, b. dobrym odzwierciedleniem mentalności prowadzonej polityki. Tak jak dawniej nie chciano umierać za Gdańsk, tak w chwili obecnej nikt nie chce umierać za Litwę. Ogólnie mówiąc, stanowisko Zachodu wobec Litwy jest potwierdzeniem, że nic na Zachodzie nie zmieniło się jeśli chodzi o moralność. List Mitterranda i Kohla oburzył mnie do głębi. Jeżeli już nie stać ich było na odrobinę odwagi, żeby uznać oficjalnie niepodległość Litwy i tym samym wpłynąć na Gorbaczowa by zajął wobec tego kraju inne stanowisko, to przynajmniej nie powinni byli wysyłać tego listu i stawiać kropki nad "i" własnego oportunisty. Niby potępia się teraz zbrodnię Stalina, a przecież zabór Litwy do nich należał. Był skutkiem porozumienia Stalina z Hitlerem. Jak zatem można potępiać dzisiaj zbrodnię Stalina, a jednocześnie zamykać oczy na najbardziej słuszną prawną Litwy do niepodległości. Wydaje mi się, że problem Litwy będzie



w przyszłości przykładem, iż nie chciano za nią "umierać", że wolno zginać kolana przed Gorbaczowem. Są to wszystko gry na krótką metę. Dla ścisłości trzeba jednak wyznaczyć, że rząd T. Mazowieckiego nie zajął również wobec Litwy stanowiska, jakie winien był zająć. W chwili obecnej, tzw. liberalizacja, stopniowe wyzwalanie się spod jarzma komunizmu zaszło dalej niż Gorbaczow się spodziewał, co jednak nie oznacza, że nie będzie w stanie tego procesu zahamować, on czy też ktoś inny na jego miejscu. Co do Polski, to nie należy zapominać o tym, że na czele 4 czy 5 najważniejszych ministerstw są ciągle komuniści (!). Trudno mówić o niepodległym rządzie, skoro wojsko i policja znajdują się w rękach komunistów. Miejmy nadzieję, że nie wróci to co było, ale próby "przykręcania śruby" mogą jeszcze być.

**J.D.:** *Demokracja zachodnia jest chora. Skoro tak, to jaka jest diagnoza i jakiej kuracji potrzeba?*

**T.W.:** Tu mogą być tylko supozycje, ale we wszystkim należy wychodzić od człowieka. Nie lubię terminów "umoralnienie", "moralność", ale nie ma innej terminologii. Najpilniejszym zadaniem jest "umoralnienie" ludzi. W Polsce społeczeństwo jest ogromnie zdemoralizowane pod każdym względem. W lipcu zeszłego roku brałem udział w Kongresie Uczonych Polskiego Pochodzenia, jaki odbył się w Warszawie i Krakowie (było to jeszcze przed utworzeniem rządu Mazowieckiego). W Krakowie chwyciłem fragment audycji telewizyjnej: odpowiedź na ankietę pt. "Co pan sądzi o postępowaniu Polaków?" Jeden z przechodniów odpowiedział: "Żeby wyjść z chamstwa w naszym kraju, trzeba przynajmniej dwóch pokoleń". Przytaczam dosłownie na dowód jak ogromnie zdeprawowane jest społeczeństwo skutkiem szamotania się przez 45 lat pod rządami komunistów. Odpowiedzialni za ten stan rzeczy winni ponieść konsekwencje. Jestem wrogiem tolerowania nomenklatury, która - w nowym układzie - została jakby zalegalizowana. Fatalny to przykład dla nowych pokoleń, które pomyślały że w Polsce wszystko wolno, że wszystkie świnstwa wcześniej czy później będą wytłumaczone i usprawiedliwione. Od tego blisko do zwątpienia w potrzebę uczciwego życia. Ogromnym błędem było wybranie W. Jaruzelskiego prezydentem. Koniunktura sprzyjała, by wybrać kogo innego, np. Wałęsę. Tu moja krytyka stanowiska Wałęsy: trzeba było się zdecydować, kiedy należało i wykazać więcej odwagi cywilnej. L. Wałęsa zrobił dla Polski dużo, ale od jakiegoś czasu idzie torami zawodowych polityków. Zapewne zostanie wybrany prezydentem, szykuje sobie drogę, ale to już będzie miało inne znaczenie. Wybór Jaruzelskiego ułatwił zalegalizowanie nomenklatury. Przykład idzie z góry. Gdyby na górze aparat władzy został oczyszczony,

to automatycznie uzdrowiłoby to doły. Masy urzędnicze, jakiegokolwiek by nie były orientacji politycznej, są przeważnie zawsze postulsze swoim pracodawcom, którymi dawniej byli komuniści, a dzisiaj winni być nowi ludzie. Obecnie dużo trudniej jest dokonać podziału na "my" i "oni", bo wszystko zostało tak wymieszane, że niełatwo będzie z tego wyjść. Mówi się o reformach i inwestycjach gospodarczych, ale prawie nic się nie słyszy o "inwestycjach" w człowieka, w jego wychowanie. Do tego w żadnym wypadku nie przyczyni się przykład tolerancji wobec dawnego aparatu władzy z zachowaniem, w licznych wypadkach, nomenklatury na dawnych stanowiskach. Za wszystko to płaci już dziś ogromną cenę całe społeczeństwo.

**J.D.:** *Czy zjednoczenie Niemiec, tak w tej chwili Polskę niepokojące, może być podstawą przyszłego odrodzenia "Drang nach Osten" i nowego sojuszu z Rosją?*

**T.W.:** Kwestia bardzo istotna. Sam jestem w tej chwili nieco zdezorientowany. Połączenie Niemiec jest rzeczą naturalną, bo to przecież jeden kraj. Nie jestem w żadnym wypadku jego przeciwnikiem. Jednocześnie każdy prawie Polak z mojego pokolenia ma pod tym względem odruch obawy. Myślę, że w najbliższej przyszłości niebezpieczeństwo "Drang nach Osten" nie istnieje. Natomiast kwestia zbliżenia do Rosji zawsze będzie aktualna. Pierwszym założeniem polityki Gorbaczowa jest zneutralizowanie Europy i doprowadzenie do zbliżenia z Niemcami. Czy to może w następstwie doprowadzić później do nowego "parcia na wschód" - nikt tego nie przewidzi. Z jednej strony nie jestem przeciwnikiem zjednoczenia Niemiec, a z drugiej trochę się go obawiam. Mimo wrogich stosunków w przeszłości - pod względem politycznym - mamy z Niemcami wiele wspólnego w dziedzinie kultury i zwyczajów życia codziennego. Powiedziałbym nawet, że więcej niż z Francją, co może wydawać się paradoksem. W Polsce jest duża nienawiść do Rosji. Objaw zły, bo to nasz sąsiad i nadto na nienawiści niczego nie można zbudować. Będzie jednak trzeba może dwu, trzech pokoleń, żeby tę nienawiść uśmierzyć. Przeto nawet przy najbardziej pozytywnym stosunku do Rosji, taki zwrot nie wydaje się grozić. Chyba, że znów będziemy mieli idiotycznych polityków! Zależać to też będzie od oblicza przyszłych Niemiec. Paradoksem jest bowiem, że kraje które rozpętały II wojnę światową - Niemcy i Japonia - są dziś potęgami gospodarczymi. Co z tego wyniknie za kilka lat w skali światowej, nikt teraz nie przewidzi. Jest to problem o doniosłym znaczeniu.

**J.D.:** *Obudź się stara Europo! Jakie są widoki na powstanie cywilizacji miłości, o którą zabiega Jan Paweł II? Czy zryw krajów Europy Środkowej i wschodniej może być świtem takiej właśnie cywilizacji?*

**T.W.:** To, co powiedział nasz Papież, stanowi naszą nadzieję - nadzieję humanistów. Przez wiele lat przebijaliśmy się przez życie po to, żeby móc wnieść coś konkretnego pod względem ideowym. To czyniło moje pokolenie. Ubolewam nad faktem, że Polska, która pierwsza zaczęła wyzwalać się z pęt komunizmu, drepcze od jakiegoś czasu w miejscu i jest wyprzedzana przez inne państwa, które nie miały Solidarności i takiego zaplecza społecznego, jak nasz kraj. A przecież historia narzuciła obecnie takie tempo, że zatrzymanie się grozi cofnięciem. Nomenklatura będzie przeszkodą w postępie i rozwoju demokracji. Dotąd "pozbywano się" - wg dość swoistego zresztą klucza - ale "pozbywanie się" nie oznacza jeszcze zaczęcia budowy nowego. W Polsce jest masa partii, frakcji politycznych. To niemal naturalne w okresie przejściowym i po tak długim czasie odsunięcia społeczeństwa od wszelkich form rządzenia. Ale ten stan trwa już zbyt długo. W chwili obecnej powinny wykluwać się wreszcie konkretne idee, jakaś wizja nowego świata. A tego ciągle nie można dostrzec. Widoki są ogromne. Niestety emigracja polska np. nie wypracowała niczego, co mogłoby być zaczątkiem nowej wizji świata, podjętej teraz wspólnie z krajem.

**J.D.:** *Czy nie uważa Pan, że w samym kraju te rzeczy winny być wypracowane? Wiemy, że Kościół starał się poprzez parafie organizować wieś w tym kierunku, tworząc społeczności parafialne rozwijające działalność na miejscu, od podstaw.*

**T.W.:** Oczywiście, działanie musi być od podstaw. Trudno dziś zrozumieć postawę społeczeństwa polskiego: jesteśmy narodem katolickim, kościoły są pełne, a jednocześnie tak mało tego katolickiego ducha we współzyciu ludzi. Nigdy chyba w naszej historii społeczeństwo nasze nie było do tego stopnia zdeprawowane, tak dalekie od katolickiego ideału życia. Nie mogę tego zrozumieć. Kościół odegrał doniosłą rolę w zruczeniu jarzma komunizmu a równocześnie nie widać prawie jego wpływu na codzienne życie ludzi. Jak pogodzić jedno z drugim? To jest paradoks charakteru polskiego i jego wad, nad którymi zbyt mało się zastanawiamy i z którymi zbyt mało walczymy.

**J.D.:** *Jakie to wady?*

**T.W.:** Zawiść, brak zmysłu współpracy, lekkomyślność i słomiany ogień, brak wytrwałości w doprowadzeniu do końca tego, co zostało podjęte. No i to, co u nas ciągle się powtarza: jeżeli ktoś się wybija, to w imię równania w dół, ściągają się go za nogi.

rozmawiała Jadwiga DĄBROWSKA

## ZE ŚWIATA

□ ONZ przeprowadza zbiórkę pieniędzy na pomoc dla uchodźców z Kuwejtu i Iraku.

□ Irak opuszczają kobiety i dzieci - obywatele państw zachodnich. Bagdad wprowadził karę dożywotniego więzienia za próbę nielegalnego opuszczenia Iraku.

□ Do bojkotu gospodarczego Iraku przystąpiło 106 państw. Politycy zachodni apelują o wzmocnienie embarga wobec Bagdadu.

□ Ojciec św. Jan Paweł II zakończył swoją afrykańską pielgrzymkę. Odwiedził m.in. Tanzanię, Burundi, Rwandę i WKS.

□ W Bonn zawarto porozumienie w sprawie ewakuacji wojsk sowieckich z NRD. Za ewakuację zapłaci Republika Federalna, która w dodatku wybuduje mieszkania dla ewakuowanych żołnierzy ZSSR.

□ W Wilnie obradowała Rada Bałtycka. Przywódcy Litwy, Łotwy i Estonii stwierdzili, że Moskwa nie ma prawa reprezentować ich republik na arenie międzynarodowej. Wyrażono zaniepokojenie możliwością istnienia tajnej klauzuli, która w zamian za zjednoczenie Niemiec gwarantuje Związkowi Sowieckiemu kontrolę nad republikami nadbałtyckimi.

□ Według wicepremiera ZSSR - Abałkina, gospodarka sowiecka znajduje się w najgorszym stanie od II wojny światowej.

□ 22 tys. osób poprosiło w sierpniu o azyl w RFN. Najwięcej z Rumunii i Bułgarii.

□ Od czasu "aksamitnej rewolucji" z Komunistycznej Partii Czecho-Słowacji wystąpiło ponad 1 mln.

□ Z Erewania dochodzą informacje, że Armenia i Azerbejdżan znajdują się na krawędzi wojny.

□ Przedstawiciele Afgańskiego Ruchu Oporu udali się do Moskwy na rozmowy w sprawie zwolnienia sowieckich jeńców.

□ W Indonezji zakończyła się I runda rozmów pokojowych w sprawie Kambodży.

# DZIEŃ ŻOŁNIERZA POLSKI NIEPODLEGŁEJ



Złożenie wienców. W środku Jerzy Ursyn Niemcewicz.

Jak co roku, 15 sierpnia, polscy kombatanci obchodzili w Paryżu Dzień Żołnierza Polski Niepodległej. Uroczystości odbyły się pod Łukiem Tryumfalnym, przy Grobie Nieznanego Żołnierza. W hołdzie poległym i pomordowanym polskim żołnierzom złożono kwiaty. Obecne były delegacje polskich organizacji kombatanckich z delegatem rządu RP Jerzym Ursynem Niemcewiczem na czele.



Polskie sztandary pod Łukiem Tryumfalnym.

FOTOGRAFIE: Stanisław Fredro-Bonlecki



## WYGRAĆ WOLNOŚĆ

We wrześniu przypominamy sobie rocznicę wojny rozpętanej przez Hitlera i Stalina. Skończyła się ona dla nas klęską, niewolą. A może warto zapytać czy dla nas ta wojna w ogóle się skończyła?

Staniemy się zwycięzcami gdy wygramy naszą wojnę - wojnę o pełnię wolności. Żyjemy w niewoli nędzy materialnej i moralnego rozkładu. Trzeba to jasno powiedzieć. Jesteśmy uczuleni na materialne trudności i staramy się pomagać rodakom żyjącym w Polsce. Świadczy o tym organizowanie pomocy wysyłanej do kraju. Ale czy jesteśmy równie świadomi, że trzeba pomóc rodakom wydzwignąć się z nędzy ducha? Niestety, ta właśnie nędza ducha stała się dodatkową cechą tożsamości olbrzymiej części emigrantów z Polski.

Wystarczy popatrzeć na obraz przed kościołem polskim w Paryżu, na ten tłum który przychodzi tylko przed kościół a nie do kościoła. Albo ci, którzy w kilka tygodni po przyjeździe zapominają kim są i skąd pochodzą. Jest ich ponad 600 tys. A ilu ich jest w innych krajach? Miliony...

Ten dramat jest biciem na alarm, bo walka o ducha jest co najmniej tak samo pilna, jak walka o poprawę bytu materialnego. Chodzi o zachowanie tożsamości narodu, tradycji, kultury. Pielęgnowanie tych wartości pozwoliło przeżyć czasy pierwszych rozbiorów i obronić się przed obcą obyczajowością, obcym modelem życia. Naszą mocą stała się wierność religii ojców, literatura i sztuka polska. Dobrą literaturę zabiła cenzura, dobrą sztukę zatruwa pornografia - pierwszy podarek Zachodu, masowo importowany do Polski. Wiarę ojców zastępuje kult dolara, samochodu i telewizji.

I tak jak w czasie pierwszej - porozbiorowej, tak i podczas ostatniej - komunistycznej niewoli Kościół katolicki był źródłem mocy w walce o przetrwanie. W duchu ewangelicznej walki o prawdę i sprawiedliwość Kościół walczył o polskość przeciw germanizacji, przeciw komunizmowi. Kościół uczył, że nie należy się poddawać, budził nadzieję i wskazywał drogi wyjścia. Uczył, że

Chrystus jest Ojcem przyszłego wieku i z tej racji jest również Ojcem na dzisiaj. Z osobistego spotkania z Chrystusem czerpie się moc i wiarę w prawdzie, wolności, sprawiedliwości i miłości. A zatem teraz, gdy wielu z tych, którzy jeszcze wczoraj korzystali z opieki i pomocy Kościoła, dziś o nim zapominają a nawet zwalczają, to pojawia się pytanie czy nie grozi nam roztrwonienie niepodległości i wolności, o jaką tak mocno walczyliśmy.

W liście pasterskim na 60 rocznicę odzyskania niepodległości biskupi polscy pisali: *Przypomnienie rocznicy zobowiązuje nas samych, Polaków dziś żyjących do pogłębienia i umacniania odpowiedzialności za wspólne dobro całego Narodu. Nie możemy przez nasze błędy i wady osłabić czy narazić na szwank wszystkiego, co z takim trudem zostało odbudowane na początku naszego stulecia. Odpowiedzialność za wolność i suwerenność Polski ciąży na ludziach, którzy sprawują władzę w naszej Ojczyźnie. Dodać jednak trzeba, że odpowiedzialność ta ciąży również na nas wszystkich. Dzisiaj stają przed nami nowe wymagania. Trzeba nam jedności we wzajemnym zrozumieniu i tolerancji.*

ks. Witold KIEDROWSKI

## A MURY RUNĄ, RUNĄ, RUNĄ ...

Instytut Polski w sierpniowo-wrześniowym programie prezentował cykl imprez dedykowanych 10. rocznicy powstania Solidarności. Cykl rozpoczynał kronikarski fotodziennik *10 lat Solidarności* autorstwa Anny Beaty Bohdziewicz. Ekspozycję tę, umieszczoną w zewnętrznych witrynach Instytutu i w hallu na parterze, można oglądać do końca miesiąca. Dokumentalny, filmowy zapis tamtych dni prezentowały reportaże. Realizatorem dwóch filmów *La vie interdite* i *Vers la liberté* był Jean-Michel Meurice. Warto podkreślić, że jego współpracownikami byli Christophe Talczewski i Gabriel Meretik (autor książki *Noc generała*, znanego również w Polsce bestselleru wydawniczego). Pierwszy dokument przedstawił dzieje Solidarności od momentu narodzin do ogłoszenia stanu wojennego, drugi kontynuował opowieść poprzez wojenne dni aż do chwili obecnej. Twórcą kolejnego filmu był Paweł Kędziński. Jego *Dziesięciolecie Solidarności* jest kroniką lat osiemdziesiątych. W swym obrazie autor wykorzystał fragmenty wcześniejszego głośnego dokumentu Andrzeja Piekutowskiego i Andrzeja Zajączkowskiego - *Robotnicy 80*.

Akcentem podsumowującym była wystawa fotografii krakowskiego artysty - Stanisława Markowskiego. Otwierając ją, dyrektor Instytutu - Bogusław Sonik powiedział: *Staszka poznałem przed laty. Wbiegł do "Tygodnika Powszechnego" i*

*mówił, że właśnie sfotografował człowieka, który sponął na Rynku. Spalił się, protestując przeciwko kłamstwu o Katyniu. Potem, stopniowo przez lata, widziałem że był wszędzie tam, gdzie się działy rzeczy ważne. Wygląda tak, jakby był w Stoczni, w bramie gdzie zginął Staszek Pyjas, gdzie był Papież, gdzie byli protestujący... Jego fotografie są świadectwem tamtego czasu, spojrzeniem bardzo osobistym, oryginalnym. Myślę, że pokazanie ich w tym miejscu ma podwójne znaczenie. Jest to wydarzenie artystyczne i równocześnie wydarzenie o głębszym znaczeniu, pokazującym że pewien okres, któremu Staszek daje świadectwo w swojej sztuce skończył się. Rozpoczął się nowy czas, który również, nam nadzieję, znajdzie swój wyraz w jego fotografii... Wystawa, począwszy od 7 do 21 września, cieszyła się zainteresowaniem Polaków i Francuzów, a towarzyszący jej album Stanisław Markowski - *Fotografie 1980-1989* wyprzedano bardzo szybko. Wydawcą tego niezwykle wymownego, wstrząsającego zapisu jest krakowska oficyna "Znak".*

Publiczność oczekiwała również recitalu Jacka Kaczmarskiego. Niestety, nagła choroba pieśniarza spowodowała odwołanie koncertu. Dla wielu, niewielkim pocieszeniem był pokaz video, rejestrujący ostatnie jego piosenki. Kasetę udostępnił paryski "Kontakt". Miejmy nadzieję, że koncert z udziałem Jacka nie uciecze... Najważniejsze, że mury runęły!

Alicja ZAWADZKA

## POLSKI MIESIĄC TEATRALNY

Nowy sezon teatralny Espace Acteur - paryskiego teatru z Montmartre'u - rozpocznie się akcentem szczególnym. Dla Polaków radosnym, a dla Francuzów być może odkrywczym. Dawno już bowiem nie było tak, by na cały miesiąc przedstawień składał się wyłącznie program prezentowany przez teatry znad Wisły. I tak w miesiącu października cztery wybitne polskie sceny zaprezentują nad Sekwaną klasyczne już dzieła teatralne. Jak doszło do tego jedyne w swoim rodzaju wydarzenia mówi aktor i reżyser Espace Acteur - Tomasz Białkowski:

*Dwa lata temu Guy Shelley - dyrektor i reżyser teatru Espace Acteur - wyreżyserował sztukę, w której grałem jedną z głównych ról. Chodzi tu o "Księcia przemienionego" ("Le Prince Travesti") Marivaux. Sztuka miała dość duży sukces więc pomyślałem sobie, żeby pojechać do mojego rodzinnego miasta Gdańsk, zagrać i żeby później oni mogli przyjechać do Paryża i też coś zagrać na nas. To wszystko jednak bardzo się rozrosło. Agnieszka Hollad, która widziała przedstawienie namówiła mnie by zagrać tę sztukę w Warszawie. Już wcześniej nawiązałem współpracę ze szkołą krakowską i zaproponowano mi występy w Teatrze Starym. A ponieważ skończyłem Łódzką Szkołę Filmową i większość moich kolegów pracuje w Łodzi, to otworzyły się możliwości i w tym mieście. Tak mamy zatem cztery teatry. Pierwotne plany wyjazdu do Polski na tydzień przerodziły się w miesięczny pobyt. W tym czasie francuskie władze kulturalne wysoko oceniły nasz spektakl, określając go jako "exportable" - nadający się do wystawienia poza granicami. Ministerstwo francuskie optało nam dzięki temu wyjazd do Polski. I tak z mojej prywatnej historyjki nawiązała się współpraca między dwoma ministerstwami, między dwoma rządami. 14 lipca 1989 r. byliśmy w Warszawie, nie graliśmy bo to święto narodowe. Zostaliśmy natomiast zaproszeni przez francuskiego ambasadora. Tak na marginesie: było tam wiele osobistości dzisiejszej polskiej areny politycznej jak W. Jaruzelski z żoną, Rakowski a obok nich Kuroń, ks. Jankowski. Było to już po wyborach ale przed zmianami w rządzie. Te ich wspólne rozmowy na trawie u francuskiego ambasadora tworzyły piękny obrazek.*

*Październikowe występy w Paryżu są rewizytą teatrów, w których graliśmy przed rokiem w Polsce. Nie zawierają się one jeszcze w ramach porozumień, jakie na początku tego roku min. Izabella Cywińska podpisała z J. Langiem w sprawie wymiany kulturalnej. Wchodzą jednak w program polityki kulturalnej Francji i są swego rodzaju przygotowaniem do roku 1991, który będzie rokiem kultury polskiej we Francji. Należy też pamiętać, że ten miesiąc teatru polskiego w Paryżu nabiera rangi imprez prezentowanych w Palais de Chaillot czy Théâtre de la Ville. Będzie miał miejsce w odnowionym, pięknym teatrze na Montmartre.*

*Stawiamy przede wszystkim na francuską publiczność. Oczywiście powiadomiliśmy o spektaklach wszystkie ośrodki polonijne i zależy nam na tym, by Polacy wiedzieli o przedstawieniach. My jednak pojechaliśmy do Polski by pokazać jak wygląda teatr francuski a teraz we Francji chcemy pokazać francuskiej publiczności teatr polski.*

spisała A.Ż.

## PROGRAM:

TEATR POWSZECHNY  
z Warszawy

wystawi (po polsku) 5 i 6 października o godz. 20.00 sztukę G. Gibsona "Dwoje na Huśtawce" w reżyserii Andrzeja Wajdy, z Krystyną Jandą w roli Gisèle.

TEATR WYBRZEŻE  
z Gdańska

wystawi (po polsku) 11, 12, 13 i 14 października o godz. 20.30 (w niedzielę o godz. 16.00) sztukę "Hiob" wg "Księgi Hioba" (tł. Cz. Miłosz) w reżyserii Krzysztofa Babickiego.

TEATR STARY  
z Krakowa

wystawi (po polsku) 18, 19, 20 i 21 października o godz. 20.30 (w niedzielę o 16.00) "Lekcję" E. Ionesco w reżyserii Eliny Lo Voi z Włoch. W roli profesora: Anna Polony.

TEATR JARACZA  
z Łodzi

wystawi (po polsku) 25, 26, 27 i 28 października o godz. 20.30 (w niedzielę o 16.00) "Ślub" W. Gombrowicza w reżyserii Bogdana Hussakowskiego.

TEATR ESPACE ACTEUR  
z Paryża

wystawi (po francusku) 1, 8, 15, 22 i 29 października o godz. 20.30 "Gombrowicz - mój dziennik" według "Dziennika" W. Gombrowicza i "Pewnego razu... na dworcu", według nowel Sł. Mrożka, w reżyserii Tomasza Białkowskiego.

## Ponadto:

7 października odbędzie się koncert fortepianowy Ewy Osińskiej, która grać będzie utwory Chopina;

od 1 do 30 października w godzinach 14.00 - 19.00 w hallu tnatru Espace Acteur czynna będzie wystawa prac Feliksa Chudzyńskiego;

od 8 do 21 października w godzinach 10.00 - 17.00 w merostwie XVIII dzielnicy czynna będzie wystawa polskich afiszów teatralnych.

## Adres:

Espace Acteur - 14bis, Rue Sainte Isaure - 75018 Paryż - M° Jules Joffrin lub Simplon.

## Informacje i rezerwacje:

Tel. 42.62.35.00.

## Ceny biletów:

90 F (zniżki dla studentów, grup, abonament na cztery spektakle).



W lecie otwarto w Warszawie (ul. Żurawia 2/20, 00-503 Warszawa) pierwszy ośrodek szkoleniowy OLC (Open Learning Centre), powstały z inicjatywy polsko-brytyjskiej. Zadaniem OLC jest szkolenie - przy użyciu najnowszych środków technicznych - pracowników najróżniejszych dziedzin biznesu, bankowości i komunikacji. Językiem szkoleniowym jest polski i angielski (jeden z kursów uczy "Business English").

Inicjatorem i założycielem fundacji, która uruchamia ośrodki (Foundation for Management & Enterprise Training - FMET, ul. Bracka 5/11, 00-501 Warszawa; dyr. Tomasz Krawczyk) jest Piotr Fudakowski, znany już w Anglii założyciel i kierownik "Premiere Productions Ltd." w Londynie. W trakcie studiów w Cambridge, Fudakowski był prezesem (President) sławnej "Cambridge Union". Zamierzono - we współpracy z Fundacją Gospodarczą NSZZ Solidarność w Gdańsku (dyr. Mirosław

Mironowicz) - zorganizowanie na początek dwóch ośrodków w Warszawie i Gdańsku, a po sprawdzeniu ich skuteczności, popularności i opłacalności - dalszych ośmiu w głównych miastach Polski.

W założeniu pierwszego ośrodka - obok firmy "Premiere" - współdziałały firmy: Price Waterhouse, Digital Equipment Corp. UK i Teletape Ltd. Inicjatywa zabiega o pomoc brytyjskiego rządowego funduszu "Know How Fund", działającego już w Polsce, oraz o pomoc Wspólnoty Europejskiej.

Otwarcia dokonali: wiceminister oświaty - dr Tadeusz Diem i ambasador brytyjski - Stephen Barrett, wprowadzeni przez Piotra Fudakowskiego. Dyr. Krawczyk przedstawił program ośrodka. Film (Ford UK) zilustrował działalność analogicznych ośrodków w Europie Zachodniej (maksymalne użycie nowoczesnej technologii). Pavel Scott z FMET demonstrował funkcjonowanie jednego z programów. Po przyjęciu pokazano sale i działania paru programów: "Risky Business" ("Ryzykowny interes"), "Euro Connection" ("Nastawienie na Europę"), "Introduction to Management" ("Wprowadzenie do zarządzania"), "Managing Meetings" ("Jak prowadzić zebranie"). Materiał informacyjny, już dostępny, objaśnia zainteresowanym cele inicjatywy, która dzięki technice powszechnie już używanej na Zachodzie (gotowe programy

i pomoce techniczne: video, komputery, taśmy i płyty audio i video itp.), przynosi Polsce, jej przemysłowi oraz obsłudze finansowej szybko i tanio wykwalifikowany personel.

W ciągu 18 miesięcy w kraju powinno działać dziesięć placówek OLC. Wedle doświadczeń osiągniętych, jeden ośrodek powinien przeszkolić do 2000 kandydatów na managerów rocznie. Programy kursów obejmują wszystkie dziedziny biznesu, z marketingiem, finansami i tajemnicami rynku, komunikacją itp. Każdy z OLC może się wyspecjalizować z czasem w różnych działach (np. Warszawa w bankowości, a Gdańsk w przemyśle ciężkim). Firmy będą mogły zamawiać rodzaj szkolenia im potrzebny, co będzie sprzyjać prywatyzacji.

Szkolenie przez OLC przyszłych instruktorów powiększy liczbę potencjalnych menagerów. W ciągu dwóch, trzech lat instruktorzy będą mogli przeszkolić do 50.000 osób.

W pierwszym roku szkolenie będzie kosztować około 210 ECU (280\$) na osobę, ale później ani fundacja, ani rząd RP nie będą łożyć, jako że po okresie 18 miesięcy kursy powinny się stać samowystarczalne.

Karol GRABOWSKI  
Belgia

Nowa edycja "Almanachu Polonii" - przygotowana przez Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" - zawiera wiele różnorodnych i ciekawych artykułów oraz informacji adresowanych do czytelników zamieszkałych poza Polską.

Jest to wydanie redagowane w warunkach całkowitego nieskrępowania myśli i treści, w okresie tworzenia demokracji i pluralizmu w Polsce.

Akcentem wiodącym rocznika jest 200 rocznica Konstytucji 3 Maja. Artykuł okolicznościowy prof. Andrzeja Zahorskiego wprowadza w klimat epoki Stanisława Augusta. Uzupełnia go barwny esej o pośmiertnej wędrówce ostatniego polskiego monarchy na rubieżach dawnej Rzeczypospolitej.

Wątki historyczne nawiązują również do innych ważnych wydarzeń, jak 1025. rocznicy chrztu Polski czy 160. rocznicy upadku Powstania Listopadowego, upamiętnionego w sztuce medalierskiej. Prezentujemy również sylwetkę Wielkiego Polaka - Kardynała Stefana Wyszyńskiego - w 10. rocznicę Jego śmierci. Rocznicę nawiązuje też do współczesności.

Godną uwagi jest rozmowa z Marszałkiem Senatu RP oraz Prezesem Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", o nowym

### ALMANACH POLONII 1991

podejściu Państwa do spraw emigracji i Polonii. Ponadto, w zajmujący sposób omówiono festiwale muzyki klasycznej w Polsce, młodą polską rzeźbę oraz osiągnięcia polskiej medycyny.

Z cyklu "Polonia i Polacy na świecie" prezentujemy po raz pierwszy organizacje Polaków w Związku Sowieckim, przypominaemy bezimiennych "bohaterów przetrwania" z Polesia, którzy w trudnych czasach potrafili ocalić polskość, a także przedstawiamy historię i dzień dzisiejszy Polonii na ziemi włoskiej, w dalekiej Brazylii i Południowej Afryce. Przedstawiamy instytucje zasłużone dla polskiej książki na obczyźnie: Oficynę Poetów i Malarzy w Londynie oraz polską księgarnię w Tel Awiwie.

Naszych czytelników zapraszamy też w podróż po kraju. Na ponad stu barwnych

fotografiach pokazujemy między innymi: Przemysł - stary gród nad Sanem i jego wspaniałe zabytki, prowadzimy szlakami turystycznymi Kieleccyzny, które przemierzał młody Zeromski, wstępujemy do skarbców i muzeów kościelnych, kryjących najcenniejsze symbole narodowego trwania, a także nowoczesnych świątyń, aby zwiedzić współczesną sztukę sakralną.

Almanach zawiera wiele informacji i porad praktycznych. Jest też kącik literacki, a w nim wiersze poetów polskich zamieszkałych za granicą, jak również fragment powieści Tadeusza Konwickiego "Bohiń".

Cena egzemplarza wraz z przesyłką pocztową zwykłą wynosi 7 \$, a z przesyłką pocztą lotniczą 11 \$. Zamówienia prosimy kierować do Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", natomiast wpłaty dokonać można na konto: Stowarzyszenie "Wspólnota Polska", Bank Gdański IV Oddział Warszawa 300009-18773-132, z zaznaczeniem - "Almanach Polonii 1991".

Stowarzyszenie "Wspólnota Polska"  
Warszawa



25, RUE ÉTIENNE DOLET  
75020 PARIS  
Tél. (1) 43 49 51 85  
Télex POLKA 215259 F

**SERVICE**

**LUKSUSOWY AUTOKAR**

**FRANCJA - POLSKA - FRANCJA**

Wjazd z Polski: każdy czwartek

z Francji: w niedziele

**CENA: od 1000 F w obie strony**

do: WROCLAWIA, LODZI, WARSZAWY,  
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA, TARNOWA,  
I RZESZOWA

\* \* \*

- Ekspresowe dostawy paczek
- Paczki standardowe cały rok
- Przekazy pieniężne ekspresowe
- Przeprowadzki, transport



**Copernic**

**PARYŻ: 6, Rue des Immeubles Industriels - 75011 Paris**  
tel. 40.09.03.43.

**LYON: 116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon**  
tel. 78.95.40.91.

**COTYGODNIOWE TRANSPORTY PACZEK**

**Dostawa do domu klienta na terenie całej Polski**  
za potwierdzeniem odbioru.

**Szeroki wybór paczek standardowych.**

**Podróże autokarem do Polski do 16 miast.**

**Sprzedż artykułów spożywczych pochodzenia**  
polskiego.

**Sprzedż sprzętu elektronicznego i elektrotechnicznego**  
po cenach bez TVA.

**Wszelkie informacje: tel. 40.09.03.43. (Paryż)**  
lub (16) 78.95.40.91 (Lyon)

**BIURO PORAD  
I TŁUMACZEŃ**

**W.A. KOCZOROWSKI**

**Rzeczoznawca Sądowy**

**TŁUMACZ PRZYSIĘGLY**

**przy Sądzie Apelacyjnym  
w Wersalu**

**5, Rue A. Fleming  
92260 Fontenay aux Roses  
Tel. 46.60.45.51.**

lub

**4, Villa Juge - 75015 Paris  
3 piętro - M<sup>o</sup> Duplex  
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.**

**Przyjmuje na ustalone spotkanie:  
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00**

**ZAJĄTWIA:**

**Formalności prawno-administracyjne i  
notarialne, sprawy sądowe, asystowanie  
w sądach i urzędach, redakcja aktów,  
podań, pism itp. Porady i konsultacje,  
tłumaczenia urzędowe.**

**KANCELARIA PRAWNA  
&  
TŁUMACZENIA PRZYSIĘGLE  
JANUSZ BRĘŚ-WILCZOPOLSKI**

**6, Rue Becquerel  
67380 Strasbourg-Lingolsheim  
tel. 16/88.78.10.06.**

**Sprawy prawno administracyjne,  
tłumaczenia przysięgłe  
ważne na terenie całej Francji  
wykonywane w terminie 48 godzin**

**Oplaty:**

**pr. jazdy, odpis skrócony aktu ur. - 70F TTC  
pełny odpis aktu ur., ślubu - 80F TTC  
inne dokumenty - 70F TTC za 100 słów**

**NA TYDZIEŃ MŁOSIERDZIA**

**ks. P.Adamski OMI  
Hayange - 477 F  
Moyeuve Grande - 367 F**

**Razem: 844 F**

**ks. K.Kuczaj - Dunkierka  
dodatkowo 750 F  
Jadwiga Prokorym 200 F  
Maria Boyer 600 F**

**Ofiarodawcom "Bóg zapłać"**

**GŁOS KATOLICKI  
VOIX CATHOLIQUE  
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI**

**WYDAWCA:  
Polska Misja Katolicka we Francji**

**ADRES REDAKCJI:  
263bis, Rue St Honoré - 75001 PARIS  
Tel. (1) 40 15 04 25 CCP 12777 08 U**

**Dyrektor publikacji:  
Ks. Rektor Stanisław Jęć**

**Redaktor:  
Ks. dr Wacław Strubert**

**Zespół:  
Sławomir Cześlewski, br. Władysław Szyndziowski,  
Agata Żmudziszka**

**Materiałów nie zamówionych redakcja nie wraca.  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.  
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.**

**Druk:  
INDICA  
27, Rue des Gros-Gâtés - 92700 Colombes  
tel. (1) 47 82 32 32**

**Warunki prenumeraty:  
Francja: pół roku - 95 F, rok - 190 F  
CCP 12 777 08 U Paris  
Belgia: pół roku - 550 FB, rok - 1100 FB  
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84  
6000 Charleroi - CCP 009-0249081-82  
RFN: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM  
Königssteiner Volksbank AG, BLZ 200 925 00  
Katholische Stimme, Konto N° 146218**

**COMMISSION PARITAIRE N° 60593**

**Pamięci Heleny Menes**

Helena Menes, z domu Łukaszczyk urodziła się dnia 6 kwietnia 1915 r., w miejscowości Księginki w woj. poznańskim. W 1929 r. rodzice z całą rodziną (6 córek i 2 synów) wyjeżdżają do Francji w poszukiwaniu pracy. 14 kwietnia 1934 r. 19-letnia Helena wychodzi za mąż za Stefana Menesa, Polaka z Francji, z zawodu krawca. Po wojnie przyjeżdżają wraz z córeczką Heleną, do Belgii i zamieszkują najpierw w Hautrage-Etat, a potem, po śmierci męża, w Tertre.

Wstąpiła do Koła Polek "Opieka nad Emigrantką" - Stowarzyszenie Matek Różańcowych w Hautrage-Etat, w którym była członkinią sztandarową, a od 1976 r. aż do zgonu, pełniła funkcję prezeski. Bierze udział w pielgrzymkach do Banneux, Bonsecours, Montaigu i Lourdes. Opiekuje się starszymi chorymi członkiniami, które często odwiedzają. Jej walory osobiste: religijność, uczynność, dobroć i pracowitość, dały się poznać wszystkim. Wszyscy ludzie, z którymi ma kontakty, lubią ją i szanują, bo na to zasługuje. W latach 1979-1984 i 1989

urządza rocznice istnienia Stowarzyszenia Matek Różańcowych w Hautrage (50, 55 i 60-lecie).

Ostatnia pielgrzymka, w której wzięła udział, to pielgrzymka do Częstochowy - Sanktuarium Matki Boskiej, zorganizowana przez Polską Misję Katolicką w Belgii, w dniach od 7 do 19 maja br. W końcu lipca odwiedziła swe siostry i brata we Francji. Nie wiedziała jeszcze o tym, że zarówno pielgrzymka do Polski, jak i wizyty u rodziny we Francji, będą jej ostatnimi ziemskimi podróżami. Choroba jej trwała krótko, zaledwie kilka dni. Zmarła 4 sierpnia br. w klinice w Hornu, na rękach córki Heleny. Osierociła córkę, zięcia, ich dwóch synów i synową oraz ich wnuka liczącego zaledwie 21 miesięcy, a który był jej ukochanym prawnuczkiem Bogdanem. Msza św. żałobna, odprawiona w kościele dekanalnym w Tertre przez ks. Szczęsnego w dniu 7 sierpnia br., zgromadziła licznych rodaków, wśród których były poczty sztandarowe Towarzystwa Matek Różańcowych w Hautrage i w Tertre, Stowarzyszenia Mężów Katolickich w okręgu Mons i w Tertre. W wygłoszonej homilii ks.



Helena Menes

Szczęśny podkreślił zalety śp. Zmarłej, które złożyły się na sylwetkę wysoce wartościowego człowieka.

Odprowadzeniem zwłok na cmentarz i odśpiewaniem "Salve Regina" zakończył się ten pamiętny dzień, w którym wspólnota polska w okręgu Mons straciła swą zasłużoną członkinię, a Matki Różańcowe w Hautrage-Etat swą niezastąpioną Prezeskę.

Józef KARASIŃSKI

**CZYTELNICY PISZA**

Jestem niezmiernie wdzięczny p. Teresie Biłos za dwa artykuły na temat Maroka, jeden odnośnie misji przeze mnie pełnionej a drugi o wizycie Ojca św. Jana Pawła II w Casablance. Oba teksty zamieszczone zostały w nr 28 "Głosu Katolickiego" z dn. 29 VII i 5 VIII br.

Do artykułów pragnę dodać kilka informacji. Otóż po ks. Jani - ze zgromadzenia Księży Salezjanów, który pracował przez pewien okres na terenie północnej Afryki, kolejnym duszpasterzem był kapłan ze zgromadzenia Księży Chrystusowców - ks. Józef Wojda TChr. Pracował w Maroku od 1978 do 1986 roku (do marca). Jego współpracownikiem był inny kapłan z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii - ks. Edmund Wojda TChr. W tym czasie na terenie Maroka pracowało ok. 1.200 polskich kooperantów. Było więc wiele pracy z dziećmi, młodzieżą, pracy duszpasterskiej. 19 sierpnia 1985 r. miała miejsce wizyta Ojca św. Jana Pawła II. Do tego spotkania ks. Wojda TChr przygotował ok. 600 rodaków. Mnie przypadło kontynuowanie afrykańskiej misji od 14 marca 1986 r. Również jestem członkiem zgromadzenia Księży Chrystusowców, należę do Prowincji Francuskiej pw. MB Częstochowskiej. Siedzibą ks. Prowincjała - ks. Jana Guzikowskiego TChr - jest Hesdigneul les Bethune w północnej Francji (5, Rue d'Haillicourt - 62196 Hesdigneul les Bethune - tel. 21.53.64.63).

ks. Jerzy CHORZEMPA TChr

Szanowna Redakcjo,

Jako czytelnik "Głosu Katolickiego" chciałem podzielić się kilkoma uwagami. Nawiązując do sprawy zdobycia Monte Cassino w 1944 r. pamiętam, że pewnego razu w telewizji francuskiej w programie pt. "Bitwa o Italię" mówiono o wojskach alianckich, które poniosły bardzo duże straty i 2 Korpus pod dowództwem gen. Andersa po ciężkiej bitwie zdobył Monte Cassino. Na szczycie powiewała flaga polska, biało-czerwona. Niedawno pokazywano w telewizji francuskiej, że Monte Cassino zdobyli Francuzi pod dowództwem marszałka Juin. O 1 Dywizji pancerniej gen. Maczka też Francuzi bardzo mało piszą. O armii polskiej gen. Sikorskiego w 1940 r. we Francji też nic nie wiadzą. (...) Na wszystkich frontach świata Polacy walczyli o wolność Europy i Polski. Niestety alianci sprzedali połowę Europy Rosji, w tym i Polskę. Co do Katynia, to polskie gazety o tym piszą, ale nie piszą ile ludności cywilnej zginęło w Rosji w obozach z głodu i mrozu. (...) Nie trzeba też zapominać o losie Polaków na Litwie, o ukraińskiej UPA czy banderowcach, którzy mordowali Polaków w Bieszczadach. Tak samo jak i Chorwaci mordowali Serbów. (...) Czesi mówili w 1968 r., że Rosja ma być Matką Słowiańskich Narodów. Jestem Polakiem pochodzenia ormiańskiego, urodziłem się w Polsce. Wszyscy Ormianie, na całym świecie żądamy ażeby również i Turcja przyznała się do wymordowania 1,5 mln Ormian. Wielu Ormian schroniło się w Polsce i szanują Polskę jako ich drugą Ojczyznę. (...)

p. KAGARALAN

**RZECZ O POLSKICH LOTNIKACH**

Tym, którzy kochają niezależność,  
tym, którzy kochają wolność,  
tym, którzy kochają lotnictwo,  
tym, którzy kochają lotników...

Tym wszystkim dedykuje swą nowo wydaną książkę "Un billet aller-retour por la gloire", były lotnik RAFu - Leopold Burchard. Dwutomowe dzieło biograficzne opowiada o losach polskich lotników w czasie II wojny światowej. Tom pierwszy zawiera dzieje lat 1940-1942, tom drugi lat

1943-1946. Zainteresowani tą tematyką mogą zamówić książkę u wydawcy lub w dowolnej księgarni.

Leopold Burchard, Un billet aller-retour pour la gloire, Ed. Académie Européenne du Livre - 17, Rue Galilée - 75116 Paris - Ref. 2280.



## MIŁOŚĆ

Istotnym zadaniem chrześcijaństwa jest wychowanie człowieka, od początku jego istnienia, do pełnej miłości. Miłość bowiem jest podstawową treścią ludzkiego życia. Papież Jan Paweł II w adhortacji poświęconej rodzinie *Familiaris consortio* podkreśla z całym naciskiem: *Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa.* Zauważmy, że Ojciec Święty pisze słowo "miłość" dużą literą. Kieruje to naszą myśl ku samemu Bogu, który jest Miłością i źródłem wszelkiej miłości. Miłość Boga i bliźniego stanowi fundament całego chrześcijaństwa. Miłość jest także wspólnym mianownikiem tych trzech etapów dojrzewania we dwoje: narzeczeństwa, małżeństwa i rodziny.

Miłość zawiera niesłychanie bogatą treść, co utrudnia jakąkolwiek definicję. Dlatego w wielu słownikach, leksykonach, encyklopediach hasło "miłość" nie istnieje. Łatwiej mówić o "libido", o "seksie" i jego zboczeniach niż o miłości. Pojęciem "miłość" określa się różnorodne treści, nieraz krańcowo przeciwstawne. Z jednej strony będzie to termin niemalże "techniczny" - w języku francuskim: "Faire l'amour" ("robić miłość") - na oznaczenie aktu seksualnego, a z drugiej strony tak wzniosłe pojęcia, jak: miłość matki, miłość Ojczyzny. Religia ustawia pojęcie miłości najwyżej - tej która łączy człowieka z Bogiem.

Właściwe określenie miłości ujmuje specyficzne odniesienie osoby do osoby, a więc człowieka do człowieka, czy też Boga do człowieka i człowieka do Boga. Rozważania dotyczące miłości w odniesieniu do Boga domagają się dodatkowych wyjaśnień, uściślenia teologicznego. Jeśli miłość jest specyficznym odniesieniem osoby do osoby, to na czoło wysuwa się jej charakter personalistyczny. Akcentując go bardzo mocno Jan Paweł II, określając małżeństwo i rodzinę jako *communio personarum* - komuniję osób, osobową komuniję miłości. Wypaczeniem miłości byłoby więc traktowanie drugiego

człowieka nie jako odrębnej osoby, ale jako przedmiotu, narzędzia zaspokajania swoich popędów. Miłość personalistyczna zakłada szacunek dla drugiej osoby, uznanie jej integralności i odrębności.

Prawdziwa miłość musi być darem. To jej druga cecha charakterystyczna. Nie tyle brać od drugiego, ile obdarzać go autentycznym dobrem. Pomijamy rozróżnienia między stopniami czy też elementami miłości: seks - eros - agape - caritas. Istnieje bowiem na ten temat obfita literatura. Dodajmy tylko, że w miłości kobiety i mężczyzny, w małżeństwie konieczne są te wszystkie elementy, konieczne jest także zachowanie równowagi między nimi. Wszelkie skrajności czy akcentowanie jednego elementu kosztem drugiego zawsze prowadziło do przekreślenia autentycznej miłości.

W chrześcijaństwie często dochodziły do głosu tendencje, które deprecjonowały element miłości seksualnej. Skrajna reakcja prowadziła z kolei do ubóstwiania seksu, do ograniczenia miłości do seksu, poniżając przez to człowieka i jego godność. Jakąś ilustracją może być współczesna fala erotyzmu, pornografii, panseksualizmu. A przecież niezależnie od wszelkich rozróżnień i stopniowania istnieje w rzeczywistości tylko jedna miłość. *W świętym związku małżeńskim - jak powie Paweł VI w encyklice Humanae vitae - jest to przede wszystkim miłość na wskroś ludzka, a więc zarazem zmysłowa i duchowa.* Nie będzie miłości bez pierwiastka duchowego, ale równocześnie wszelki kontakt cielesny, seksualny między małżonkami, zgodny z prawem Bożym, należy do istoty miłości małżeńskiej. Nie ma w nim cienia grzechu, lecz przeciwnie, jest on realizacją woli Stwórcy: *Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz... stworzył mężczyznę i niewiastę. Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.* Tę biblijną prawdę przypomina II Sobór Watykański: *Miłość wyraża się i dopełnia w szczególny sposób właściwym aktem małżeńskim. Akty zatem, przez które małżonkowie jednoczą się ze sobą w sposób intymny i czysty, są uczciwe i godne, a jeśli spełniane są prawdziwie po ludzku, oznaczają i wspierają wzajemne oddanie się, poprzez które małżonkowie ubogacają się sercem radosnym i wdzięcznym.*

Podsumowując naukę Kościoła w tej dziedzinie można powiedzieć, że życie seksualne, jako element miłości jest cenną wartością, którą Stwórca złączył z naturą ludzką. Jednakże z woli Bożej realizacja życia seksualnego może mieć miejsce tylko w małżeństwie.

Według nauki chrześcijańskiej miłość łączy się ściśle z Bogiem. To On jest Miłością i źródłem wszelkiej miłości. Tajemnica Trójcy Świętej jest tajemnicą miłości trzech Osób Boskich. Cała nasza religia opiera się na fakcie miłości Boga ku ludziom, z tym niezwykłym dowodem: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.* Chrystus oprze Nowe Pzymierze na przykazaniu miłości Boga i bliźniego. Uczonemu w prawie odpowiada: *Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem.* To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: *Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego.* Chrystus nie ogranicza się jedynie do przypomnienia Starego Testamentu. Z Jego woli przykazanie miłości staje się "nowym", ponieważ nabiera nowej treści, staje się istotą życia Kościoła, który założył: *Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali.* Chrystus posuwa to przykazanie miłości bliźniego do heroizmu: *Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was przesładują.* Apostołowie dobrze zrozumieli wymowę słów Chrystusowych i ujęli naukę o miłości jako istotny element swego przepowiadania. Weźmy na przykład listy świętego Jana czy wspaniałą "Hymn o miłości" z I Listu św. Pawła do Koryntian, który kończy się wymownym stwierdzeniem: *Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy: z nich zaś największa jest miłość.*

ks. Bronisław MIERZWIŃSKI

### Z NOTESU KS. JANA

*Jedyna miłość, która nas nigdy nie zdradzi, to miłość własna.*

Cyprian Czernik

☆☆☆☆

*Tylko w miłości kompletne zero może być dla kogoś wszystkim.*

Jadwiga Rutkowska

☆☆☆☆

*Miłość bezinteresowna daje szczęście, interesowna - pieniądze.*

Tadeusz Gicjier